Wtorek, 1 września 1936 - Nr. 153
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Morze płomieni nad Bydgoszczą

Katastrofalny pożar młyna państwowego — Płonie obiekt miljonowej wartości

Wczoraj nad wieczorem, o godz. 19,15 **wybuchł w Bydgoszczy OLBRZYMI POŻAR**, który rozmiarami swemi przeszedł wszelkie tego rodzaju katastrofy, jakie się wydarzyły w Bydgoszczy.

W śródmieściu, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, zapalił się **MŁYN PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-ZBOŻOWYCH, jeden z największych w Polsce, wartości przeszło miljona złotych.**

Współpracownik naszego pisma, który w kilka minut po wybuchu pożaru znalazł się na miejscu katastrofy, zdołał ustalić następujące szczegóły wypadku.

Na terenie młyna państwowego w Bydgoszczy, mieszczącego się w śródmieściu, nad brzegiem Brdy, w otoczeniu wielkich magazynów zbożowych, tuż naprzeciw prastarej Fary — znajduje się **nowocześnie urządzony i kompletnie zmechanizowany młyn przemiałowy.**

O godz. 19.15, krótko po odejściu kierownika młyna p. **Waltera**, młynarz **Wieczorek** zauważył **na drugiem piętrze KŁĘBY DYMU.** Młynarz bezzwłocznie zatrzymał maszyny i wysłał robotnika **Wójcika,** aby natychmiast zaalarmował straż pożarną.

W chwili wybuchu pożaru w młynie znajdowali się jedynie ci dwaj pracownicy.

Wkrótce **przybyła straż pożarna. Jedno skrzydło gmachu stało już W PŁOMIENIACH, które niebawem przedostały się przez dach.**

W chwili, gdy piszemy te słowa, **MŁYN PŁONIE.** Nad trzypiętrowym gmachem wysoko, pod niebo strzelają płomienie. Co kilka chwil słychać detonacje zapalających się mas zboża. Gryzący dym, wraz z chmurami iskier wypełnia ulice śródmieścia, zwłaszcza gęsto skupiając się na moście gdańskim i placu Teatralnym.

Dość silny **wiatr ma dla akcji ratowniczej kierunek korzystny.**

Straży pożarnej, zmobilizowanej na miejscu katastrofy w całej sile, **pośpieszyło z pomocą WOJSKO.** Żołnierze z pełnem poświęceniem i wielką sprawnością spełniają swe trudne zadanie, usuwając z zagrożonych przez pożar magazynów niezliczone ilości worków mąki.

Na miejscu znajdują się **PRZEDSTAWICIELE WŁADZ.** Pierwszy przybył na teren pożaru p. starosta **Stefanicki,** po chwili pp. wicestarosta **Robakowski,** prezydent miasta **Barciszewski**, dyrektor młyna radca **Kalita** i inni.

Akcja straży pożarnej ogranicza się z konieczności do obrony zagrożonych przez pożar **OLBRZYMICH MAGAZYNÓW MĄKI, znajdujących się w pobliżu, a przedstawiających wartość 2 i pół miljona złotych.**

Strażacy pracują w niezwykle ciężkich warunkach, żołnierze posługują się maskami gazowemi.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż **CAŁY GMACH MŁYNÓW PADNIE PASTWĄ PŁOMIENI.**

Młyn państwowy w Bydgoszczy, — jak już o tem piszemy na wstępie — był objektem miljonowej wartości, wyposażonym w **najnowsze maszyny.** Dzięki tym doskonałym urządzeniom technicznym, ten wielki, 3-piętrowy zakład fabryczny obsługiwało zaledwie 20 pracowników. Znajdowało się w nim **20 maszyn oraz skład mąki i czyszczarnia,** odgrodzona żelaznemi drzwiami od reszty młyna.

PRZYCZYNY POŻARU dotychczas nie ustalono. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **ogień powstał z iskier,** wydobywających się na skutek **zwiększonego tarcia walców w łuszczarni,** do których dostał się jakiś **PRZEDMIOT ISKRZĄCY** (stalowy gwóźdź, lub coś podobnego).

Objekty Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, a więc i młyn bydgoski, są — naturalnie — ubezpieczone od wypadku pożaru.

* * *

Pożar w śródmieściu Bydgoszczy, nad brzegiem Brdy, w pobliżu efektownej wyspy, jazu wodnego, naprzeciw kościoła farnego — przedstawiał piękny w swej grozie widok. To też tłumy mieszkańców przez długie godziny obserwowało rozszalałe harce niszczycielskiego żywiołu.

Komandorią orderu „Odrodzenia Polski“

udekorowana zostanie trumna ś. p. W. Stpiczyńskiego

Warszawa, 31. 8. (PAT) **„Monitor Polski“** z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu **krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski“, ś. p. Wojciechowi Stpiczyńskiemu,** posłowi na Sejm Rzeczypospolitej, redaktorowi i publicyście, za zasługi, położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla Państwa.

Dokąd poszybowały balony

w konkursie o puhar „Gordon-Bennetta“?

(x) **Warszawa,** 31. 8. (Tel. wł.) Przeciągająca z niedzieli na poniedziałek burza wywołała zaniepokojenie wśród wszystkich interesujących się losami balonów, biorących udział w zawodach Gordon-Bennetta. Czy czasem burza nie dogoni pilotów, żeglujących w przestworzach?

Groźny front burzowy — informuje Wojskowa Stacja Meteorologiczna — nie dogoni zawodników. Posuwa się on na wschód z szybkością 50 km/godz., ale dzięki znajdującym się przed nim prądom powietrza szybkość zawodników wzrosła **do 60 km/godz.** Pozatem zawodnicy wyprzedzają burzę o ok. 500 km, tak, że żadne niebezpieczeństwo im nie zagraża.

Według naszych obliczeń, zawodnicy wybierający sobie najbardziej dogodne kierunki wiatrów, winni znajdować się teraz **pomiędzy 50 a 55 stopniem szerokości geograficznej.** To znaczy, że biorąc jako linję idealną 52 stopień szer., powinni lecieć przez **Brześć — Pińsk — Mińsk — Briańsk — Zamętcino i Belzę.**

Przepowiednie Wojsk. Stacji Meteorologicznej sprawdzają się o tyle, że w dniu wczorajszym w miejscowości **Niemojka** widziano 4 balony, lecące w kierunku na Brześć. Ponieważ balony widziano w późnych godzinach wieczornych, **nie zdołano ich rozpoznać.**

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapytany przez nas o losy zawodników oświadczył, że burza, która przeciągnęła nad Warszawą, nie dogoni balonów, ponieważ posuwa się zbyt wolno.

PIM przewiduje jednak inny kierunek lotu balonów, przypuszczając, że znajdujące się na obszarze Rosji wiatry południowo-wschodnie **skierują balony na Finlandję.**

„Sanok“, „Gopło“ i „Syrena“ wylądowały na Polesiu

Warszawa, 31. 8. (PAT.) Kierownictwo zawodów balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennetta otrzymało informacje o lądowaniu balonów, które wyleciały wczoraj z lotniska mokotowskiego poza konkursem.

Balon **„Sanok“** wylądował po 4-ch godzinach lotu we wsi Chlewiszcze koło stacji Czeremcha w woj. poleskiem w odległości 165 km od Warszawy. Balon **„Gopło“** wylądował po 2-ch godzinach lotu pod Sokołowem Podl. Balon **„Syrena“** wylądował we wsi Chotynicze, 370 km na wschód od Warszawy.

Balony nad ranem przeleciały nad granicą

Pierwsze wiadomości — jutro

(ch) **Warszawa,** 31. 8. (Tel. wł.) Sądząc z wyników osiągniętych przez **balony** pozakonkursowe, które lądowały **w kraju,** balony zawodnicze przeleciały **nad** granicą polsko-sowiecką między **godz. 2 a 4** rano na Polesiu i Białejrusi. Ponieważ wówczas był tam niski pułap i padały deszcze, balony leciały wysoko i dlatego nie zauważyły ich ani placówki K. O. P., ani posterunki policji.

Pierwszych wiadomości o locie balonów należy się spodziewać jutro.

Gen. Rydz-Śmigły w Paryżu



Gen. Rydz-Smigły wraz z witającemi go osobistościami francuskiemi cywilnymi i wojskowymi podczas hymnu narodowego polskiego, odegranego po wyjściu gen. Rydza-Smigłego z wagonu

Nieugięty żołnierz

Zmarł w kwiecie wieku. Dożył zaledwie 40-tu lat. Był chlubą polskiej publicystyki, stał w pierwszych szeregach działaczy społecznych. Do grobu schodzi jedna z najpiękniejszych postaci powojennej Polski: człowiek temperamentu i czynu, żywiołowej wprost aktywności.

Ale ileż w tym krótkim czasie zdołał śp. Wojciech Stpiczyński zdziałać, jak się napracować! Od zarania młodości w służbie idei niepodległościowej. „Zarzewie", „P. O. W." — obrońca Lwowa — udział wybitny w powstaniach górnośląskich — wreszcie służba najcięższa, najbardziej odpowiedzialna i najbardziej narażająca: szermierza publicystycznego w tym czasie, kiedy partyjnictwo i doktrynerstwo ciasne przekreślić chce w wolnej Polsce ideologję Marszałka Piłsudskiego i panoszy się płaski oportunizm i wrą przetargi o władzę.

Wtedy to żołnierz, kontuzjowany pod Lwowem i mający za sobą najcięższe czasy walk na Górnym Śląsku — staje w pierwszych linjach frontu walki o ideowe linje, wytyczone przez Józefa Piłsudskiego, zostaje jednym z głównych publicystów obozu, który podjął walkę w myśl idei „wolnego obywatela w silnem państwie".

W walce tej miał śp. Wojciech Stpiczyński do dyspozycji pełną zbroję i najprzedniejszą amunicję: nieustraszoną odwagę cywilną przy bardzo szerokich horyzontach światopoglądu; skrzące się dowcipem i ironją pióro przy niezwykle szybkiem orjentowaniu się w przemianach, zachodzących w społeczeństwie; druzgocącą siłę argumentu przy stylu barwnym i sugestywnym.

Była to natura bezkompromisowa. Nie znał śp. Wojciech Stpiczyński tego, co w życiu publicznem zwiemy oportunizmem. Nie poto brał pióro do ręki, by ukrywać swe myśli, lecz poto, by je w możliwie najmocniejszym wyrazie ujawniać. Oczywiście narażało go to często na ataki, stawiało u wyłomu. Był czas, kiedy śp. redaktor Stpiczyński był jakby tarczą, ściągającą na siebie wszystkie strzały polemiczne wszystkich, zwalczających obóz Marszałka; wtedy też wyładowywał cały swój temperament, całą swą energję. Był przeciwnikiem groźnym. Był osobistością, wobec której nie sposób było przejść obojętnie...

Stojąc stale na froncie walki, zmagając się jako dziennikarz - publicysta z naporem tych doznań i wrażeń, które dzień każdy niesie — miał jednak dwie bardzo ważne opoki, na których się opierał. Jedną stanowiło głębokie i wszechstronne przemyślenie i przestudjowanie naszej historycznej przeszłości, sięgające aż średniowiecza, ery Piastów i Jagiellonów (dał śp. Stpiczyński wyraz tym przemyśleniom w szeregu książek i broszur). Drugą epokę stanowiło bardzo silne wyczucie potrzeb jaknajszerszych warstw ludności, szczerze demokratyczny — acz zupełnie z ducha partyjnego wyzwolony — stosunek do społeczeństwa. Wszystko, co pisał i wszystko, co podczas krótkiego pobytu w Sejmie mówił — było przesiąknięte tym demokratyzmem, tą myślą o jedności między interesem Państwa i społeczeństwa.

Niestety, nieubłagana choroba paraliżuje działalność człowieka o niezwykłych walorach duchowych i żądzy działania. Lata całe trwa walka — walka z śmiercionośną gruźlicą, zdradziecką i okrutną. W kwiecie wieku, w tych latach, gdy działacz społeczny jeszcze daleki jest od kulminacyjnego momentu swego życia — musimy śp. Wojciecha Stpiczyńskiego, żołnierza walk o niepodległość, jedno z najprzedniejszych piór wolnej Polski, oddać ziemi...

Czynimy to w poczuciu wielkiej straty, jaką ponosimy. Żegnamy śp. redaktora posła Stpiczyńskiego w głębokim smutku.

Białe i amarantowe róże na grobie „Nieznanego Żołnierza" w Paryżu

Hołd gen. Rydza-Śmigłego pod „Łukiem Tryumfalnym"

Paryż, 31. 8. (PAT.) O godz. 9 rano generalny inspektor sił zbrojnych **gen. Śmigły-Rydz** udał się na plac Gwiazdy celem złożenia wieńca **na grobie „Nieznanego Żołnierza"** pod Łukiem Tryumfalnym.

Naczelnemu Wodzowi towarzyszyli: ambasador **Łukasiewicz** w otoczeniu wyższych urzędników ambasady, szef sztabu głównego gen. **Stachiewicz,** attache wojskowy przy ambasadzie R. P. płk. **Fyda,** oraz francuski attache wojskowy w Warszawie gen. **d'Arbonneau.**

Gen. Śmigłego-Rydza powitał na placu Gwiazdy gubernator wojskowy miasta Paryża, bezręki bohater wojny światowej **gen. Goureaud.** Oddział 23 pułku piechoty kolonjalnej i oddział trębaczy oddał honory wojskowe gen. Śmigłemu-Rydzowi, który złożył **wieniec o barwach narodowych polskich na płycie „Nieznanego Żołnierza".**

Przed opuszczeniem placu Gwiazdy **gen. Śmigły-Rydz** złożył swój podpis w złotej księdze.

Wizyty w ministerstwach — Wyjazd do Reims

Paryż, 31. 8. (PAT.) W poniedziałek przed południem **gen. Śmigły-Rydz składał oficjalne wizyty członkom rządu francuskiego,** a mianowicie udał się do pałacu **Matignon,** gdzie mieści się **prezydjum rady ministrów** i złożył wizytę **premjerowi Blumowi,** z którym odbył 20-minutową rozmowę.

Następnie gen. Śmigły-Rydz udał się **na Quai d'Orsay,** aby złożyć wizytę **ministrowi spraw zagr. Delbos'owi,** poczem w otoczeniu swej świty, w towarzystwie zastępcy szefa sztabu gen. **Garaudias** udał się na rue St. Dominique, gdzie mieści się **ministerstwo wojny,** celem złożenia wizyty **ministrowi obrony narodowej Daladier,** który wydał dziś śniadanie na cześć Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych.

Po śniadaniu gen. Śmigły-Rydz opuścił samochodem Paryż, udając się w towarzystwie gen. Gamelin **do Reims,** gdzie oczekiwany jest w godzinach popołudniowych. W Reims ma go powitać minister lotnictwa **Cot** i komendant 10 okręgu wojsk. **gen. Berger.**

Delegaci 11 państw na 17 kongresie Fidac'u w Warszawie

Warszawa, 31. 8. (PAT.) Dn. 2 września rozpoczną się **obrady w Warszawie 17-go kongresu Fidac'u.**

W kongresie Fidac'u biorą udział **delegaci 11 państw,** należących do międzysojuszniczej organizacji b. kombatantów t. zw. **„Fidac'u",** a mianowicie: Belgja, Czechosłowacja, Francja, W. Brytanja, Grecja, Włochy, Jugosławja, **Polska,** Portugalja, Rumunja, Stany Zjedn. A. P.

Dn. 2 września o godz. 9 odbędzie się na intencję kongresu **msza św. polowa** na placu Marszałka Piłsudskiego. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi tegoż dnia o godz. 10,30 w sali rady miejskiej.

Zamknięcie kongresu nastąpi 7 września w Krakowie.

Nad Naroczem obradował ogólno-polski zjazd starszego harcerstwa

Wilno, 31. 8. (PAT) Jak już donosiliśmy, w dniach 25 i 26 sierpnia **ogólnopolski zjazd starszego harcerstwa nad Naroczem** obradował nad zagadnieniami gospodarczemi, w następnych dniach przystąpiono do omówienia projektów **komentarza do prawa harcerskiego.**

Gorąco były omawiane zagadnienia religijne i służby Polsce. Mocno podkreślano obowiązek głębokiej religijności oraz przyczynienia się na wszelki sposób **do obronności kraju i pracy dla niego.** Również zagadnienie miłości bliźniego rozstrzygnięte zostało zgodnie z wytycznemi etyki chrześcijańskiej.

Oficjalne **zakończenie zjazdu nastąpiło w Wilnie,** w schronisku szkolnem, koło góry Trzykrzyskiej w dniu 30 sierpnia.

Samoloty powstańcze nad Madrytem

Optymistyczne komunikaty rządu — Madryt donosi o sukcesach swych wojsk

Madryt 31. 8. (PAT). Wedle wiadomości ze źródeł **rządowych,** sytuacja na froncie przedstawia się jak następuje: Wojska rządowe odniosły **wielkie zwycięstwo w prowincji Huesca.** Wojska powstańcze, idące na odsiecz Huesca, zostały obrzucone bombami przez samoloty rządowe i poniosły **wielkie straty.**

Miejscowość **Eibar** (30 km od Tolosy), gdzie znajduje się fabryka broni, była wczoraj **bombardowana przez 2 samoloty powstańcze, które zrzuciły 20 bomb.**

W **Estramadurze** odbywają się **gwałtowne walki.** Powstańcy zgromadzili na tym odcinku **najlepsze siły,** wyposażone **w najnowszy sprzęt wojenny.** Wysiłki powstańców popierane są przez lotnictwo, lecz dotychczas wszystkie ataki — według doniesień komunikatów rządowych — **zostały odparte.** W Andaluzji, Asturji i Guipuzcoa odbywają się gwałtowne walki, w których wojska rządowe **odniosły pewne sukcesy.** Na innych frontach panuje **spokój.** W sprawie ataków powietrznych na Madryt rząd opublikował komunikat, że bombardowanie powietrzne **nie może poczynić wielkich spustoszeń w Madrycie.** Powstańcy o tem wiedzą, lecz usiłują osłabić ludność Madrytu pod względem duchowym. Wedle komunikatu rządowego — Madryt wykazał że ataki te traktuje z zimną krwią i że te przypadkowe naloty **nie wywierają nań wrażenia.** Opublikowano dekret ministra wojny, proklamujący prowincje Cuenca, Walencja i Castellon jako strefę działań wojennych.

Powstańcy bombardują ministerstwo wojny

Hendaye, 31. 8. (PAT) **Radjostacja w La Coruna donosi, że samolot powstańczy bombardował w dniu wczorajszym gmach ministerstwa wojny w Madrycie. Bombardowanie wyrządziło poważne szkody w samym budynku oraz na przyległym skwerze Cibeles. Lotnicy powstańczy bombardowali również Walencję.**

Ewakuacja Irunu

Hendaye, 31. 8. (PAT) Korespondent Havasa donosi o scenach ewakuacji Irunu przez kobiety i dzieci. W dniu wczorajszym samoloty powstańcze rozrzucały odezwy, zawiadamiające władze wojskowe, że w poniedziałek miasto będzie zbombardowane przez samoloty oraz artylerję, ostrzeliwującą miasto jednocześnie z lądu i z morza. Burmistrz Irunu otrzymał również ostrzeżenie, że nie są to próżne pogróżki i że konieczne jest wydanie odpowiednich zarządzeń ewakuacyjnych. Wczoraj wieczorem ludność miasta została zawezwana do opuszczenia go i schronienia się na terytorjum Francji. Mężczyźni przychylni dla rządu pozostają w mieście. Na dworcu w Hendaye dla uchodźców przygotowano specjalne pociągi, mające ich przewieźć do Saint Jean do Luz i do Bajonny.

Czerwony terror w Madrycie szaleje

Londyn, 31. 8. (PAT) „Times" zamieszcza doniesienia swego nadzwyczajnego wysłannika z Walencji o panującym w Madrycie **terrorze czerwonym.** Każdego poranku — donosi korespondent — można w rzece Manzanares widzieć **płynące trupy zamordowanych.** Niektórzy rozstrzelani **wyrzucani są nawet za dnia z samochodów ciężarowych na ulice miasta.** Kierownictwa szpitali, znajdujących się na przedmieściach Madrytu, wystąpiły do rządu ze skargą, iż chorzy nie mogą spać z powodu nieustannych przeraźliwych krzyków ofiar przewożonych nocą na miejsca [illegible]

„Musimy być silnymi!"

Wielka mowa Mussoliniego po zakończeniu manewrów italskich

Rzym, 31. 8. (PAT). Po zakończeniu manewrów, **Mussolini wygłosił do wojska** i tłumnie zgromadzonego ludu następującą mowę:

„Oficerowie, podoficerowie, żołnierze, czarne koszule i mieszkańcy Irpinii — słuchajcie mnie. Przemawiam do Was i do całego narodu włoskiego. Wielkie manewry czternastego roku ery faszystowskiej są zakończone. Odbywały się one od pierwszego do ostatniego dnia w atmosferze, przepojonej entuzjazmem. Ludność Irpinii okazywała oddziałom, biorącym udział w manewrach, jak najdalej idącą sympatję i gościnność. Wasz **gorący patriotyzm i wasze przywiązanie do ustroju czyniły was godnymi dla zgotowania przyjęcia armii faszystowskiej.**

Wzywam wszystkich Włochów, aby przyjęli absolutnie dosłownie me śmiałe oświadczenie: **To nie mimo wojny w Afryce, lecz właśnie w następstwie tej wojny, wszystkie siły wojenne Włoch są bardziej potężne niż przed wojną. Możemy zawsze w krótkim czasie i w drodze zwykłego rozkazu zmobilizować 8 miljonów ludzi — potężny blok, który przez 14 lat trwania ustroju faszystowskiego utrzymywał wysoką temperaturę dla stworzenia atmosfery poświęcenia i heroizmu.** Naród włoski powinien wiedzieć, że jego pokój wewnętrzny i zewnętrzny jest należycie chroniony, a wraz z nim pokój całego świata. Po zakończeniu wspaniałym i szybkiem zwycięstwem jednej z najbardziej uzasadnionych wojen, jakie znała historja, **Włochy weszły w samym sercu Afryki w posiadanie olbrzymich i bogatych obszarów,** na których mogą przez szereg dziesiątków lat rozwijać swe zdolności twórczej pracy. To dlatego, lecz nietylko dlatego, odrzucając **absurdalność wiecznego pokoju,** któremu przeczy nasza doktryna i nasz temperament, pragniemy pokoju ze wszystkimi na okres możliwie jak najdłuższy i jesteśmy gotowi wnieść nasz codzienny i całkowity udział do dzieła współpracy między narodami. Lecz po **katastrofalnym bankructwie Konferencji Rozbrojeniowej i wobec wyścigu zbrojeń już rozpętanego i obecnie niemożliwego do wstrzymania,** wobec pewnych sytuacyj politycznych, których rozwój jest niepokojący, hasło dla wszystkich Włochów ery faszystowskiej nie może być inne, jak: **trzeba być silnymi, trzeba być zawsze silniejszymi, trzeba być tak silnymi, abyśmy mogli stawić czoło wszelkim ewentualnościom i spojrzeć spokojnie oko w oko jakimkolwiek przyszłym losom.**

Imperjum nasze nie zrodziło się z kompromisu przy zielonych stołach dyplomatycznych. Powstało ono po pięciu pełnych chwały zwycięskich bitwach, dzięki duchowi, który przełamał olbrzymie trudności materialne i oparł się niemal wszechświatowej koalicji państw. Ten duch rewolucyjny czarnych koszul jest **duchem całych Włoch ludowych, wojowniczych, czuwających na morzach, na lądzie i w powietrzu.** Duch ten ożywiał spojrzenia żołnierzy, których widzieliście w czasie manewrów.

Czarne koszule! od ostatnich wielkich manewrów upłynęło dopiero 12 miesięcy, lecz ileż zaszło w tym czasie wypadków, ile kart zapisała historja? Te 12 miesięcy obfitowało w wypadki, których wpływ daje się odczuwać dzisiaj, lecz który da się odczuć jeszcze silniej po pewnym czasie. Przed zakończeniem tego sprawozdania zapytuję was: **czy stare porachunki zostały uregulowane?"**

W odpowiedzi rozległy się grzmiące potakujące okrzyki.

„Czy posuwaliśmy się dotąd prostą drogą?" zapytuje dalej Mussolini i na ponowne potakiwania oświadcza: **„Powiadam wam i obiecuję, że tak będziemy postępowali jutro i zawsze".**

50.000 żołnierzy i 5.000 oficerów wzięło udział w imponującej defiladzie przed Wiktorem Emanuelem i Mussolinim

Rzym, 31. 8. (PAT) Na równinie Voltura odbyła się dziś przed królem i Mussolinim wielka defilada wojsk, biorących udział w manewrach. **Przedefilowało 50.000 żołnierzy i 5000 oficerów.** Defiladą dowodził książę Piemontu.

Przedefilowało 18 pułków piechoty, 4 pułki bersaljerów, 7 pułków artylerji dywizyjnej, 4 pułki kawalerji, 3 pułki artylerji, przydzielonej do korpusów i 3 pułki saperów. W defiladzie wzięło udział 400 armat, 355 haubic, 580 czołgów, 900 motocykli i 2380 samochodów.

Warszawa, 31 sierpnia.

Idą przemiany

W ciągu lat samodzielnego naszego bytu państwowego raz po raz stawała przed nami prawda o konieczności w y r o b i e n i a w narodzie naszym d y s c y p l i n y s p o ł e c z n e j. **Występowała ona tem wybitniej, im głośniej i bezczelniej prawa do życia rościć poczynała dawna polska anarchja, warcholstwo, sobiepaństwo.** W każdym takim wypadku, gdy anarchiczne pierwiastki zdawały się brać górę, zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z n i e d o m a g a ń pracy naszego systemu organizacyjnego i wychowawczego. Niewiele bowiem z organizacyj społeczeństwa stawiało za cel wychowania dyscyplinę państwową, przeważnie oddając prymat dyscyplinie ciasnopartyjnej.

Nowa konstytucja postulat dyscypliny państwowej podkreśliła niedwuznacznie. W imię tej dyscypliny postawiła postulat z j e d n o c z e n i a wokół misji, idei, którą naród polski w dziejach musi spełnić.

Przyznać trzeba, że nasze życie publiczne, jego formy **nie były należycie przygotowane do przyjęcia nowych kształtów ustroju Państwa.** Było ono z b y t przesycone jeszcze nastrojem t a r g o w i s k a, na którem utrzymały się przecież stare kramy polityczne, hałaśliwe, zalecające swój towar programowy.

Każdy obywatel zdaje sobie sprawę z tego, że owa **licytacja musi się zakończyć,** że im wcześniej się zakończy, tem lepiej dla Państwa i jego obywateli, dla ich twórczej pracy. Tem prędzej uda się zrealizować i na trwałej oprzeć podstawie **realny udział obywatela w ogólnem życiu Państwa i kształtowania jego losów.**

To bowiem zagadnienie roli poszczególnych warstw w życiu Państwa stanowi oś dzisiejszych walk i sporów, nierzadko zaprawianych demagogją. Różne grupy wysuwają swoje żądania i pragnienia.

Oczywiście żądania te są zbyt rozbieżne, nie dziw przeto, że nie mogą być realizowane. Wynika stad u żądających niecierpliwość, czesto gorycz — i pomieszanie zupełne pojęć interesu ogólnego z interesem czysto grupowym.

Niemniej jednak systematycznie, acz powoli, głęboko, acz bez hałasu **rysują się na horyzoncie życia polskiego przemiany,** których niepodobna nie dostrzec, niepodobna nie zarejestrować. Przemiana ta dotyczy coraz wyraźniejszego uwypuklenia **interesu całości** i jego przewagi nad interesem części, w y ż s z o ś c i interesu p r z y s z ł o ś c i nad interesem t e r a ź n i e j s z o ś c i.

Widzimy to ostatnio na odcinku pracy wsi. Tu też może leży przyczyna, dla której grupy opozycyjne nie przestają ostrzeliwać wyników i uchwał ostatniego zjazdu działaczy chłopskich.

Niepodobna już dziś utożsamiać ruchu ludowego z pracą lub nawet pojęciem takiej czy innej partji chłopskiej. Nurt życia ludu nie da się uzależnić od nakazów, czy wskazań tego czy innego działacza lub polityka chłopskiego.

Ruch ludowy przejawia coraz większą dojrzałość polityczno - społeczną. Nie jest on związany z żadną doktryną, a w y d a j ą c coraz nowe kadry działaczy, wyrosłych już w atmosferze swego własnego Państwa, reprezentuje **niepomiernie szerszy horyzont,** niż ambicje i animozje polityków chłopskich z pierwszych lat niepodległości sięgały. Te **nowe kadry ruchu ludowego ogarniają już c a ł o ś ć zagadnień życia narodu** i wykazują coraz większą skłonność rozwiązywania problemów pod kątem widzenia raczej jutra, niż doraźnej korzyści.

Kto te przemiany obserwuje, kto bez uprzedzeń i specjalnego nastawienia wsłuchuje się w rytm zbliżającego się jutra, dla tego fakt skupiania się coraz szerszych warstw społecznych wokół Wodza Narodu i oddawanie Mu do dyspozycji coraz nowych sił narodu **nie będzie zaskoczeniem** czy manewrem. Będzie wyrazem naturalnych przekonań i z głębi przemyśleń idacych potrzeb

T.

List z Paryża

Wielki gość na francuskiej ziemi

Na marginesie przyjazdu gen. Rydza-Śmigłego do Paryża. — Doniosłe znaczenie polityczne. — Co pisze prasa umiarkowana i co piszą komuniści? — Znamienny artykuł Thoreza

(Korespondencja własna).

Paryż, w sierpniu.

I. PIERWSZE WRAŻENIA.

„Przyjaźń polsko - francuska stanowi tradycję francuskiej Republiki“. Oto — byłby przewodni motyw, jaki cechuje w tych dniach całą prasę francuską.

Przyjazd dostojnego gościa poruszył prasę Francji, która **nadała słusznie temu doniosłemu zdarzeniu znaczenie międzynarodowe,** czego zresztą dowodem są echa prasy całego świata.

Już w Strasburgu, a potem w Belforcie, dano wyraz uczuciom, jakie żywi Francja do Polski.

Okres niezrozumienia polityki polskiej i w związku z tem, oziębienie się stosunków obu krajów minął bezpowrotnie i o ile mogę przypuszczać, **najwięcej cieszy to polską półmiljonową rzeszę emigrantów polskich, rozsianych po całej ziemi francuskiej.**



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment powitania gen. Rydza-Śmigłego na dworcu paryskim

II. DWA PRZEMÓWIENIA.

Fakt zaistnienia w części oficjalnej przemówienia prezesa Rady porozumiewawczej organizacyj polskich we Francji i odpowiedzi na nie gen. Rydza - Śmigłego, pozwala przypuszczać nie bez dużego optymizmu, że nareszcie zakończy się okres udręki dla wielu naszych wychodźców na zaprzyjaźnionej ziemi.

„Jeżeli Panu w czasie przemówienia głos wiązł w gardle ze wzruszenia — mówił między innemi generał Rydz - Śmigły — to mnie tembardziej musiało ogarnąć wzruszenie, kiedym się znalazł po raz pierwszy wśród emigracji polskiej. Wzruszenie na pewno tem większe, że przyjeżdżam już nie w tej tragicznej epoce, gdy była to emigracja, co resztkę ducha patrjotyzmu i godności narodowej musiała chronić na obcej ziemi, lecz przyjeżdżam w okresie, gdy istnieje Polska niepodległa, Polska nietylko niepodległa, lecz triumfująca, **Polska, która istnieje nietylko materjalnie, lecz zdobywa sobie coraz większy głos w sprawach europejskich“.**

Ku końcowi swego przemówienia, a raczej odpowiedzi na powitanie emigracji gen. Rydz - Śmigły powiedział:

„Jest jednak wielką prawdą, o której każdy Polak, czy to w kraju, czy to na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze winien pamiętać: warunkiem każdego dobra materjalnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, siły moralne, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać, umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie takie, aby sobie na różnice pozwalać. Nie stać nas na to. Wtedy, gdy inne narody te różnice brutalną siłą bez miłosierdzia u siebie dziś niszczą i tępią. Jeżeli zdobędziemy się na usunięcie tych różnic, to Polska, wasza Macierz, będzie dysponowała jeszcze większemi możliwościami otaczania was opieką i przychodzenia wam z pomocą“.

Ponieważ emigracja tutaj we Francji wie, że słowa następcy Marszałka Piłsudskiego nigdy nie były tylko słowami, dlatego już dziś Polacy zamieszkali we Francji odetchnęli z ulgą, a sam przyjazd nowego Wodza armji polskiej, został powitany z nieopisanym entuzjazmem.

III. PRASA FRANCJI.

Jak podkreśliłem na początku swego listu, prasa Francji bez różnicy odcieni z komunistyczną włącznie, powitała „wizytę Polski na francuskich gościnnych progach“ z niekłamaną radością.

Z głosów prasy paryskiej, a zatem tej, która nadaje ton całej Francji (Temps, Le Jour, La République, czy Humanité) wynika, że nie jest to powitanie nacechowane grzecznością dyplomatów, lecz szczerym oddźwiękiem szerokich mas społeczeństwa, a fakt przerwania urlopu przez prezydenta Francji, który osobiście weźmie udział w manewrach, jest najoczywistszym dowodem doniosłości wizyty przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej.

IV. „AMI DU PEUPLE“.

Prawicowy „Ami du Peuple“ wskazuje, że Gen. Śmigły - Rydz jest istotnym dziedzicem duchowym Marszałka Piłsudskiego, który desygnował go przed śmiercią na stanowisko naczelnego wodza.

V. „LE JOUR“ i „LA REPUBLIQUE“.

„Le Jour“ zaznacza, że Gen. Śmigły-Rydz jest prawdziwym wodzem Narodu Polskiego. Dlatego też w czasie jego pobytu we Francji są mu oddawane wyjątkowe honory.

Również radykalna „La Republique“ twierdzi, iż Gen. Śmigły - Rydz **jest nietylko naczelnym wodzem armji polskiej, lecz także odgrywa wielką rolę w życiu politycznem swego kraju i tem się tłumaczy ostatni dekret, przyznający mu stanowisko pierwszej po prezydencie Rzplitej osoby w Państwie. Obecnie gen. Śmigły - Rydz reprezentować będzie w Paryżu całą Polskę.**

VI. ZNAMIENNY GŁOS „L'HUMANITE“.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł Thoreza, generalnego sekretarza francuskiej partji komunistycznej.

Pisze on między innemi: „Chociaż wewnętrzny ustrój Polski jest dziś oddalony od demokracji liberalnej, chociaż gen. Rydz-Śmigły w swoim czasie zajął Kijów i bronił Warszawy przeciwko czerwonej armji, niemniej jednak witamy dziś chętnie tego wybitnego gościa z Polski.

Nazajutrz po zwycięstwie Francji ludowej w dniu 3 maja, wyraziliśmy nadzieję, **że prasa Frontu Ludowego dołoży niezbędnych wysiłków dla zlikwidowania nieporozumień, które wywoływały kwasy między nami. Francuzi zawsze żywili specjalną przyjaźń dla narodu polskiego. Współczuliśmy jego cierpieniom i nieszczęściom wtedy, kiedy Polska była podzielona i znajdowała się pod jarzmem nieubłaganych katów: cara rosyjskiego, cesarza austrjackiego i króla pruskiego. Życzyliśmy jej najgoręcej, by odzyskała swą jedność i niepodległość.**

Przyjaźń polsko - francuska stanowi tradycję francuskiej Republiki. Konwent Narodowy uczynił Kościuszkę, bohatera polskich walk o niepodległość, obywatelem honorowym naszego kraju. Nikt nie zapomniał dumnego okrzyku demokraty Floqueta do cara Aleksandra: „Vive la Pologne, Monsieur!“

Komuniści francuscy uważają, że Polska niepodległa jest gwarancją pokoju, w dzisiejszej naszej Europie, niespokojnej i zalęknionej (angoissee). W trosce o przyszłość naszego własnego kraju sprawa pokoju, do którego przywiązujemy największą wagę jako do najcenniejszego dobra ludzkiego, śledzimy z wyraźną sympatją wysiłek Polski, mający na celu zabezpieczenie jej niepodległości.

Życzymy sobie, i to stanowi naszą odpowiedź tym, którzy spotwarzają partję komunistyczną, przedstawiając ją jako zwolenniczkę świętej wojny demokracji przeciw faszyzmowi; życzymy sobie, aby była zagwarantowana przyjaźń polsko - francuska, niezbędna dla pokoju świata, przyjaźń bez względu na wewnętrzny reżim Polski, tej Polski, która jest i musi pozostać niepodległą.

Oto dlaczego dziś w imieniu francuskiego ludu pracującego, w imieniu komunistów francuskich, witamy przyjazd gen. Rydza - Śmigłego i wraz ze wszystkimi tymi, którzy chcą odwrócić groźbę wojny, wołamy: „Vive la Pologne!“

Niech zebrane powyżej głosy, będą świadectwem jednomyślności Narodu Francuskiego, jeśli chodzi o sprawę Polski.

Camille Corderelx.

W poszukiwaniu norweskiej Syberji dla Trockiego

Sowiety domagają się wydalenia Trockiego z Norwegji

Norweska „Dagbladet“ donosi, że **na posiedzeniu Rady Ministrów,** na którem miała zapaść **decyzja o losach Trockiego,** premjer Nygaardsvold oświadczył: „**Skoro Trocki nie chce podpisać żądanego zobowiązania, musimy znaleźć dlań „norweską Syberję“.**

Trocki — pisze gazeta — nie podpisał zobowiązania i chwilowo jest **internowany w willi pod Hoennefoss pod osłoną dużego oddziału policji.** Nikogo nie dopuszcza się doń. **Na dzwonki telefonu odpowiadać nie wolno, a cała poczta jest cenzurowana.** Władze nie powzięły dotąd decyzji, **gdzie ulokują Trockiego.** Decyzja zapadnie w poniedziałek. „Dagbladet“ twierdzi, że rząd norweski gotów jest przedsięwziąć **najostrzejsze zarządzenia, aby położyć kres intrygom politycznym Trockiego,** a jednocześnie zapobiec możliwości zamachu na niego. Jeden z projektów przewiduje ulokowanie go **w domku, znajdującym się wewnątrz obozu wojskowego.** Sekretarze Trockiego Wolff i Van - Heinort odmówili dobrowolnego opuszczenia Norwegji, wobec tego aresztowano ich i odstawiono koleją pod eskortą policji do granicy.

Rząd sowiecki wystosował do rządu norweskiego notę, w której domaga się wydalenia Trockiego z granic Norwegji.

Na froncie gospodarczym

Rozporządzenie wykonawcze o klasyfikacji gruntów

W Nr. 62 „Dziennika Ustaw R. P." ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów, zmieniające poprzednie rozporządzenie wykonawcze z dnia 1 lipca 1935 r., które przestało obowiązywać z chwilą ogłoszenia nowego.

Ze zmian istotnych, mających znaczenie praktyczne, należy wymienić przepis dopuszczający, aby posiadacze gospodarstw wnosili o wyłączenie ich gruntów z podatkowej jednostki zbiorowej i klasyfikowania ich oddzielnie — nietylko, jak to było dotąd, do czasu wydania orzeczenia o klasyfikacji gruntów, lecz nawet i po wydaniu tego orzeczenia. Pozatem posiadacze gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, mogą przy wniosku o wyłączenie ich gospodarstw ze zbiorowej jednostki podatkowej składać odrys planu, sporządzonego w związku z przebudową ustroju rolnego, z naniesionem na ten plan gospodarstwem, a nie potrzebują dostarczać specjalnego planu sporządzonego dla tych celów przez mierniczego przysięgłego.

Ponieważ często zachodziły trudności przy stosowaniu ustępu 1-go § 29 postanawiającego, że grunty o zmiennem użytkowaniu w poszczególnych latach należy klasyfikować w zależności od ich przeważającego użytkowania w ostatnich 5-ciu latach, ustęp ten uległ zmianie. Obecnie położony jest nacisk na naturalne właściwości gruntu, użytkowanego w różny posób — i nakazane jest klasyfikowanie ich przedewszystkiem w zależności od tych naturalnych właściwości.

Ze względu na to, że klasyfikatorzy musieli częstokroć przerywać swą pracę z powodu nie przybycia przedstawicieli gromad, wymienionych w ust. 1 § 39, nowe brzminie ustępu 2-go tego paragrafu stanowi, iż nieobecność tych przedstawicieli nie jest przeszkodą do dokonania czynności klasyfikacji gruntów.

W celu umożliwienia jaknajdalej idącej współpracy posiadaczy gruntów z komisjami klasyfikacyjnemi wprowadzony został przepis, że nawet w wypadku, jeśli posiadacz wniesie zastrzeżenie po terminie, to powiatowa komisja klasyfikacyjna może mu darować przekroczenie terminu i wziąć pod uwagę treść zastrzeżenia.

Według nowego brzmienia ust. 2-go § 49 przewodniczący powiatowej komisji klasyfikacyjnej musi zgłosić ewentualny sprzeciw już na tem posiedzeniu, na którem komisja orzekła co do danej prawy. Sprzeciw ten zostanie podany do wiadomości zainteresowanych równocześnie z orzeczeniem przez co uzyska się znaczne skrócenie procedury. Ustęp 3-ci przy tym samym paragrafie postanawia, że wniesienie odwołania lub sprzeciwu od orzeczenia komisji klasyfikacyjnej, wstrzymuje uprawomocnienie się orzeczenia co do wszystkich gruntów, objętych orzeczeniem. Ma to duże znaczenie ze względu na grunty, przylegające do gruntu, co do którego wniesiono odwołanie lub sprzeciw, gdyż dzięki temu, że klasyfikacja tych gruntów nie uprawomacnia się w czasie postępowania odwoławczego, instancja odwoławcza może zmienić klasyfikację gruntów przylegających jeśli uzna, że wadliwie była wykonana klasyfikacja gruntu, co do którego toczy się postępowanie odwoławcze.

Na drodze racjonalnej motoryzacji

Sto miljonów złotych w szarwarku

Zagadnienie motoryzacji w Polsce nie doczekało się dotychczas pełnego rozwiązania. Przyczyną nie jest niedocenianie doniosłości tego zagadnienia, tak podstawowego dla prawidłowego rozwoju gospodarczego kraju, oraz jego gotowości obronnej, lecz specjalne warunki w jakich znalazła się Polska w okresie powojennym.

D w a podstawowe dla prowadzenia normalnej polityki motoryzacyjnej elementy, a więc **drogi i przemysł mechaniczny,** zdolny do produkowania t a n i c h i d o b r y c h s a m o c h o d ó w, znajdowały się w Polsce w momencie odzyskania niepodległości w stanie opłakanym. Drogi były w stanie ostatecznej ruiny i nieliczny przemysł mechaniczny nie posiadał dostatecznej sprawności dla podjęcia produkcji samochodowej. Gdy inne państwa w okresie wojny stworzyły i rozwinęły swój przemysł samochodowy. na ziemiach Polski nikt jeszcze o tem nie myślał i nawet nie mógł myśleć.

Skromny dorobek motoryzacyjny szeregu lat Niepodległości został poważnie nadszarpnięty przez lata kryzysu gospodarczego i stan w jakim się znalazła Polska na tym odcinku w chwili obecnej daleki jest od ideału. W okresie kryzysu liczba cywilnych pojazdów mechanicznych spadła do połowy, i na dzień 1 stycznia rb. wynosiła **34129 sztuk.** Z liczby tej przypadało na **samochody** wszelkiego rodzaju **24659** sztuk, **na motocykle — 8395 i** na inne pojazdy mechaniczne — 1075. Z cyfr tych wynika, że rok ubiegły zaznaczył się dalszym spadkiem liczby samochodów.

Tak opłakany stan zagadnienia należy jednak już całkowicie do przeszłości. Rok bieżący zdaje się być rokiem przełomowym.

Na odcinku drogowym od dwu lat realizuje się, opracowany przez Ministerstwo Komunikacji, plan pięcioletni rozbudowy dróg o nawierzchniach ulepszonych — odpowiednich dla ruchu samochodowego. — Ogólna polityka gospodarcza Polski, unikająca ryzykownych eksperymentów, nie posługująca się sztucznem nakręcaniem konjunktury nie dopuszcza tego rodzaju przedsięwzięć również i w stosunku do polityki drogowej, Polska zastosowała swoistą metodę t. zw. szarwark — świadczenia w naturze i w pracy.

W r. ub. zaznaczył się znaczny wzrost nawierzchni ulepszonych, który wyniósł trzecią część poprzednio istniejącej. Wybudowano 2.775 m. bieżących mostów stałych oraz 13.949 m. bieżących drewnianych. W ramach szarwarku wykonano prac na przeszło 100 milj. zł.

Na odcinku sprzętu samochodowego również wysiłki kilku lat ostatnich zaczynają wydawać owoce. Mamy już własną produkcję samochodów osobowych i ciężarowych opartą o krajowy surowiec i własne siły techniczne.

A więc stwierdzić trzeba, że motoryzacja Polski wreszcie ruszyła, w małym coprawda zakresie, ale ruszyła. Należy jednak przypuszczać, że wysiłki w tym kierunku ulegną wydatnemu natężeniu, które zagadnienie motoryzacji wreszcie ostatecznie i pomyślnie rozwiąże.

Nowa zdobycz radja

Odbiorniki stereofoniczne

Wśród radjoamatorów rozeszła się ostatnio wiadomość o niezwykle doniosłej zdobyczy radjowej, która stanowić będzie niewątpliwie nową erę w historji radjofonji. Podobno jedna z czołowych fabryk radjowych przygotowuje na sezon obecny nowego typu odbiorniki, w których po raz pierwszy zastosowane zostało stereofoniczne odtwarzanie dźwięków. Efekt stereofonicznego odbioru jest zdumiewający. Dźwięki posiadają niespotykaną dotychczas wyrazistość, okrągłość brzmienia i miękkość tonu. Głos ludzi i każdy instrument muzyczny zachowuje w audycji swą naturalną barwę dźwiękową, dzięki czemu ma się wrażenie bezpośredniego słuchania wykonawcy.

Przywóz złota do Polski

Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie aż do odwołania na przywóz z zagranicy złota w monetach, sztabach, odlewach, nie mających znamion gotowego do użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci przez osoby, przyjeżdżające do Polski — do wysokości równowartości sumy 5000 zł. na jedną osobę.

Przywóz złota o wartości, przekraczającej kwotę 5000 zł. na jedną osobę, jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to powinien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. Zgłoszenie musi zawierać rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i adres w kraju właściciela złota.

Obniżenie kontyngentów wywozowych do Niemiec

Komisje rządowe polska i niemiecka, które załatwiały sprawę kontyngentów na miesiąc wrzesień zakończyły swe prace.

Uczestnicy obu komisji udali się do Królewca, aby zwiedzić niemieckie targi wschodnie.

Wynik obrad sopockich doprowadził do obniżenia we wrześniu polskich kontyngentów wywozowych do Niemiec o 75 **proc.**

Jest to — jak komentuje „Danziger Neueste Nachr." — wynikiem braku popytu towarów niemieckich na rynku polskim, natomiast polskie produkty rolnicze mają całkowity zbyt w Niemczech.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 31 sierpnia 1936 r.

Waluty

Belgi belg. 89,86—89,43; dolary St. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanadyjskie 5,31—5,28; floreny 361,52—359,80; franki franc. 35,05½—34,89½; franki szwajc. 173,54—172,70; funty ang. 26,79—26,63; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,64—118,80; korony norweskie 134,63—133,65; korony szwedzkie 138,13—137,15; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,82—11,60; marki niem. 138—133; szylingi austr. 99—98; marki niem. srebrne 149—144.

Dewizy

Belgja 89,68—89,86—89,50; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 360,80—361,52—360,08; Kopenhaga 119,35—119,64—119,06; Londyn 26,72—26,79 do 26,65; Nowy Jork 5,31¼—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31⅜—5,32⅝—5,30⅛; Oslo 134,63—133,97; Paryż 34,98½—35,05½—34,91½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 137,80—138,13—137,47; Szwajcarja 173,20—173,54—172,86; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,79—11,82—11,76; Montreal 5,31½—5,29.

Tendencja: mocna.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 63; 3 proc. poż. inwest. seryjna I em. 77; 5 proc. poż. konwersyjna 47—46 (ost. drobne); 6 proc. poż. dolarowa 61,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48,75—49,75 (ost. drobne); 8 proc. listy zast. Tow. Kred. Przem. Polsk. 80,50; 4 i pół proc. listy zast. ziemskie serja 5 44,75—44,50—44,75; 5 proc. listy zast. Warszawy stare 52,25, nowe 52,25—52,63.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 97; Węgiel 14,25; Lilpop 12,50; Starachowice 32,50.

Tendencja: mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 31 sierpnia 1936 r.

Notowania bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: 2280,2, w tem: żyta 365, pszenicy 250, jęczmienia 335, owsa 132.

Notowania nasion

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION FIRMY B. HOZAKOWSKI W TORUNIU
z dnia 31 sierpnia 1936 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: koniczynę: czerwoną 120—135, białą 80—135, szwedzką 125—150, żółtą 42—50, żółtą w łuskach 23—27, inkarnatkę 36—45, przelot 50—55, rajgras krajowy 45—53, tymotkę 20—24, seradelę 12—18; wykę latową 18—20; wiczkę zimową 36—44; peluszkę 18—20; groch: Wiktorja 22—24, polny 19—21, zielony 20—22; bobik 18—19; gorczycę 32—38, rzepak 34—36, rzepik 35—37, łubin niebieski 11—13, żółty 13—15; siemię lniane 32—34; konopie 40—46, mak niebieski 60—70, biały 70—80, tatarkę 20—25; proso 20—25.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

notowała w ostatnich dniach za 100 kg złotych: koniczyna czerwona 100—135, szwedzka 110—145, biała 70—115, żółta w łuskach 30—35, żółta odłuszczona 55—68; przelot 60—70; rajgras angielski 60—70, tymotka 20—25, seradela 22—25, wyka latowa 20—22; peluszka 20—22; groch: Wiktorja 22—26; polny 18—21; Folgera 20—23; rzepak zimowy 28—32; rzepik letni 30—35; len 32—34; mak: niebieski 55—60, biały 65—70, łubin żółty 14—15, niebieski 11—13; gorczyca 30—35; tatarka 22—24; konopie 40—44.

GŁOSY I ODGŁOSY

O wizycie paryskiej Naczelnego Wodza

Nie tylko prasa stołeczna, ale i prowincjonalna komentuje obszernie znaczenie wizyty paryskiej gen. Rydza-Śmigłego. „Dziennik Poznański" przypominając podróż Marszałka Piłsudskiego do Francji pisze:

„Oczywiście — w zmienionych na przestrzeni lat 15-tu warunkach odbywa się wizyta gen. Śmigłego-Rydza u wojska francuskiego; w warunkach zasadniczo odmiennego układu sił w Europie, ale przedewszystkiem w obliczu gruntownie zmienionego ciężaru gatunkowego sił i możliwości Polski.

Sojusz polsko-francuski okazał się w zawierusze oszałamiającego galopu powojennej historji świata, jednym z aktów najtrwalszych, **bodaj najtrwalszym nawet** i nie stracił nic ze swej wagi dla pokoju Europy. Bezwzględnie jest jedną z najsolidniejszych gwarancyj zaoszczędzenia światu grozy wojny. Zmieniła się jednak objektywna wartość partnera polskiego. Francja zawierała sojusz z Polską zniszczoną wojną, z Polską o nieustalonych granicach, z Polską zabierającą się dopiero w krwawym trudzie do budowania swego domostwa, do zaopatrzenia postrzelanych jego ścian. **Dziś — Francja ma do czynienia z sojusznikiem pełnowartościowym, z okrzepłem, wielkiem państwem.**

„Nowy Kurjer" poświęcając uwagę wyścigowi zbrojeń w Sowietach i Rzeszy, pisze:

„W takiej sytuacji zawsze pożądana bezpośrednia wymiana zdań wodzów naczelnych sprzymierzonych armij francuskiej i polskiej była konieczną. W interesie obu państw, ale i całej Europy leży zacieśnienie więzów przyjaźni i przymierza łączących Francję i Polskę. Bowiem **przymierze to jest bodaj najistotniejszą podstawą równowagi sił w Europie i najpewniejszą gwarancją pokoju.** Oczywiście pod warunkiem, że siły sprzymierzonych państw zachowają przewagę nad siłami mobilizowanemi przeciwko pokojowi. Co uczynić, aby ta przewaga, a przynajmniej równowaga sił została zachowana?

Takie pytanie musieli postawić sobie wodzowie sprzymierzonych armij i niewątpliwie było ono i będzie istotną treścią ich rozmów. Oby dały te rozmowy pożądane i oczekiwane w Polsce wyniki."

Starzy i młodzi

Dr. E. Dębicka roztrząsa na łamach „Polski Zbrojnej" zagadnienie „starych i młodych":

„U narodów zachodnich, o rozwoju normalnym w ramach własnej państwowości, istnieją przeciwstawienia młodych i starych. Przeciwstawienia te wynikają z rozwoju, idącego drogą ewolucji.

Faszyzm i hitleryzm nie jest konserwatyzmem, gdyż odrzucił stare formy, ale **jest etapem ewolucji narodowej, której korzenie tkwią w przeszłości.**

U nas 150 lat niewoli wytworzyło anormalne życie narodowe kulturalne, ekonomiczne i socjalne. Zamiast konsekwentnego biegu ewolucyjnego, naród nasz koncentrował swoje siły **na przetrwanie.** Z tego powodu tradycja nasza przechowała **jednostronny kierunek patriotyzmu,** wyrażający się w typach bohatera walczącego, spiskowca i męczennika. Na typ patrioty realnego życiowo nie było miejsca i nie było czasu. Próba pozytywizmu dziwnie szaro odbijała na tle sybirskiej poezji i epopei Trylogji."

Odzyskanie niepodległości, normalne warunki własnej państwowości nie wyrobiły jeszcze typu zdrowego obywatela patrioty.

„Państwowość własna wyrabia patriotyzm obowiązku, niewola zaś patriotyzm ofiary. Ofiarnością można przetrwać najgorsze chwile, można stwarzać cuda, ale budować można tylko na obowiązku. Ofiarność wyczerpuje się łatwo, jest nieuchwytna, często wyzyskiwana i nadużywana. Obowiązek staje się normą namacalną, realną, dającą się kontrolować i dlatego wyrabia poczucie odpowiedzialności.

Partyjnictwo, indywidualizm, krytycyzm, brak solidarności, zrzucanie z siebie odpowiedzialności, to wszystko wytwor[illegible]tologiczne przedwojennych czasów. [illegible] takim stanie rzeczy cóż dziwnego, że nawet w związkach zawodowych i ekonomicznych przeważało kryterium dobrego Polaka ponad kryteria fachowe. Interpretacja zaś, kto jest dobrym Polakiem, zależała od zabarwienia politycznego danego związku czy partii."

Omówiwszy ideały młodzieży innych narodów pisze autorka:

„U nas trzeba wywiesić sztandar, któryby był zarazem ideą płomienną i drogowskazem pracy twórczej. Bo na tę twórczą pracę czeka osuszenie Pińszczyzny, czeka elektryfikacja kraju, czeka podniesienie rolnictwa, czeka zaniedbana prowincja, gdzie lekarz, adwokat i kupiec polski są rzadkością.

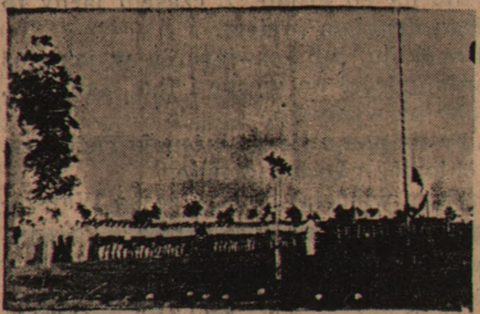
Hasło, któreby skoncentrowało aktywność młodzieży i skierowało ją programowo **na realne tory twórczej podbudowy ekonomicznej w imię Polski — hasło** takie nie zostało jeszcze wypowiedziane.

Obóz wypoczynkowo-sportowy w Cetniewie

Piękna inicjatywa D. O. K. VIII.

(Reportaż).

W przepięknej miejscowości nad Polskiem Morzem, tuż u nasady Helu, w Cetniewie, odbyło się w obecności przedstawicieli prasy otwarcie obozu żeńskiego wychowania fizycznego, zorganizowanego przez Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. D. O. K. VIII w Toruniu. Obóz miał charakter sportowo-wypoczynkowy i był



Podniesienie flagi w obozie cetniewskim

niejako nagrodą dla działaczy sportowych całego okręgu D. O. K. VIII. Za minimalną opłatą 10 zł. mogą oni przebywać przez dwa tygodnie, poprawić swą kondycję fizyczną, a nadewszystko wypocząć.

Obóz był eksperymentem poraz pierwszy wprowadzonym w życie, i już dał bardzo dobre wyniki. Odbył się turnus męski, a potem na zmianę przybyły dziewczęta ze wszystkich organizacyj sportowych.

* * *

„...witam obecnych przedstawicieli prasy i was, drogie uczestniczki, — mówi komendant obozu kpt. Rutkowski — na otwarciu tego turnusu, dziękuję wam wszystkim za zrozumienie idei sportowych. Obóz otwieramy w chwili, kiedy z Olimpjady berlińskiej nadeszły niezbyt pomyślne dla nas wieści. A musimy przecież Polskę umieścić na miejscu należnem mocarstwu...“

Pada komenda: „Baczność! na prawo patrz!“

Przy uroczystych dźwiękach trąbki powoli na maszt wznosi się biało-czerwona flaga. Na twarzach uczestniczek wzruszenie i jakby silne postanowienie, że dołożą wszelkich starań, aby Polski nie zawstydzić.

Jeszcze chwila ciszy. Obóz otwarty...

* * *

Niedaleko nas stoi mocno opalony młody harcerz. Ciemnobronzowa skóra twarzy wyraźnie koliduje z jasnemi, lnianemi włosami. To maruder z poprzedniego obozu męskiego, który jaknajdłużej chce pozostać tu w Cetniewie. Patrzy z pewną zazdrością, ale i wyższością.

— E, co tam, gdyby pan redaktor był na naszem ognisku, toby dopiero miał co oglądać. Cożeśmy nie wydokazywali, aż morze huczało. Grandy tośmy świetne odstawiali. Już tam z nami instruktorzy świętego życia nie mieli.

— I co, trzeba wyjeżdżać? — pytamy.

Smutne kiwnięcie głową.

— A szkoda, tak tu nam dobrze było, jeszcze tu wrócimy na przyszły rok.

* * *

— A gdzie tu można chodzić na dancing? — pyta jakieś dziewczę z Brodnicy.

Instruktorka panna Jasia piorunująco spogląda na pytającą.

— Trochę łaski dla młodej krwi — wstawiamy się.

— Kiedy one i tak mają bardzo dużo swobody, trzy razy w tygodniu wychodne, a pracą, to już ich nie przemęczymy. Ale muszę robić srogie miny, — dodaje po cichu — bo inaczej byłby tu bałagan, aż strach.

I panna Jasia odmaszerowała z miną stu generałów.

— Nie taka straszna, jak wygląda — rzucają uwagi dziewczęta.

Mają rację, bo jeszcze tego wieczoru panna Jasia dzielnie szalała na parkiecie w Hallerowie.

* * *

Podczas godziny wolnych zajęć organizujemy naprędce drużynę siatkówki. Jak i wszędzie na świecie płeć piękna ma i tu przewagę. Drużyna przeciwnika składa się z czwórki toruńskiego „Gryfu“ (same kobiety), a po naszej stronie cztery pary długich spodni i dwie piękne przedstawicielki Bydgoszczy.

Ale płeć piękna okazuje się silniejsza i „Gryfianki“ miażdżą nas w skandalicznie wysokim stosunku. Wstyd nam, ale trudno.

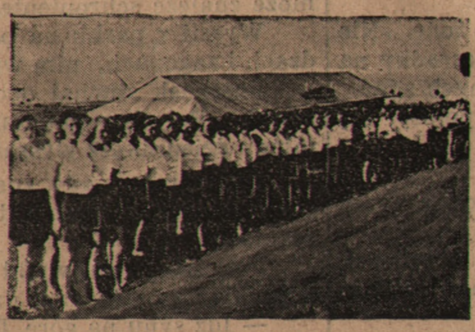
* * *

Gwizdki zwołują uczestniczki do ćwiczeń. Teraz praca w grupach: gier sportowych, lekkoatletycznej i pływackiej. A lada dzień uruchomiona będzie także łucznicza. Stoimy na wzgórzu, skąd roztacza się piękny widok na okolicę; widać morze, półwysep Helu z budującem się molo, całą zatokę. Dalej bezkresne morze znaczy jak gdyby coraz bardziej wzmagającą się potęgę Polski na morzu. W oddali niknie dym z kominów wielkiego parowca, może „Batorego“, może „Piłsudskiego“...

Z tych rozmyślań wyrywa nas trąbka na kolację. Każdemu sprawia to przyjemność, wszyscy przykładają się z nabożeństwem do „pracy“. Smacznego! Sympatyczny kwatermistrz por. Wojtyniak wyjaśnia nam dokładnie kwestję wyżywienia obozu, kaloryj itd. oraz oznajmia, że P. U. W. F. dokłada dziennie do uczestnika po 20 groszy. No, trudno, grunt, że smaczne i, że dobre. Apetyty też.

* * *

Wszędzie gorące słowa zachwytu dla morza i obozu. Wszyscy szybko zżywają się



Zbiórka przed barakami

ze sobą i zachowują się jak starzy znajomi. Nikną różnice organizacyjne i polityczne, tak u nas częste. Wyjeżdżamy. Szkoda, że nie można pozostać tu dłużej...

Mgr. A. Lesiński.

Ile ofiar pochłonęły walki bronią chemiczną

w czasie wojny światowej?

Statystyka ofiar, w następstwie stosowania w wielkiej wojnie broni chemicznej, obejmuje hekatombę istnień ludzkich. I tak w armji francuskiej było zatrutych 190 tysięcy, zmarło 2.280 (1,2%), angielskiej — 180.981, zmarło 6.062 (3,3%), włoskiej — 13.300, zmarło 4.267 (34,7%), Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. — 70.062, zmarło 1.421 (2%), niemieckiej — 78.663, zmarło 2.280 (2,9%), rosyjskiej — 475.340, zmarło 56.000 (12%).

„Humuhummukunuknapausa“

Ryba o najdłuższej nazwie

W żadnej innej miejscowości, jak właśnie w Honolulu, ostatnio doszło do dość silnego zatargu między władzą krajową a Waszyngtonem. Tym razem przedmiot zatargu jest dość oryginalny. Hawajczycy zażądali subsydjów celem zbadania właściwości mało znanej dotąd ryby o nazwie (nic dziwnego, że była dotąd tak mało znana), „Humuhummukunuknapausa“. Decyzja do tej pory nie zapadła, a przyczyną braku decyzji jest fakt, że wszystkich odstrasza ta długa nazwa.

Podarek Faraonów

Jubileusz najsławniejszego obelisku świata — Sześcioletnia odyseja monolitu egipskiego z Luksoru do Paryża

Na paryskim placu Zgody wystrzela ku niebu ostrą iglicą **wspaniały monolit,** symbol metropolji świata, **potężny obelisk z epoki faraonów egipskich.**

Obelisk z placu Zgody w najbliższych dniach będzie święcił swoje **setne urodziny.** Urodziny nie powstania, a tylko wzniesienia i ustawienia w stolicy Francji. Gdyż sam wiek pomnika sięga **wielu tysiącleci,** a powstanie jego przypada na zamierzchłą epokę faraonów egipskich.

Przed przeszło stu laty **sułtan Mohamet Ali** postanowił przesłać ówczesnemu monarsze Francji Ludwikowi Filipowi iście królewski podarek. Król francuski umiał ocenić ten dar. Pozostawało jedynie odebrać ten niezwykły podarek w Egipcie i przewieźć do Francji. Król nie zdawał sobie sprawy, ile bezsennych nocy miało to kosztować jego wiernych poddanych! Chodziło tutaj bowiem o gigantycznych rozmiarów kamień, wykuty w jednej sztuce ze skały, o jeden ze sławnych obelisków z Luksoru.

Przedewszystkiem trzeba było zbudować **specjalny statek transportowy** dla przewiezienia olbrzyma kamiennego o 22 metrach wysokości. Statek odpłynął szczęśliwie do Egiptu i stanął **w lipcu 1830 r. u ujścia Nilu.** Teraz rozpoczęła się mozolna jazda w górę rzeki **do Luksoru,** aby tam odebrać podarek sułtana.

Jazda ta obfitowała w daleko większe trudności, niż to sobie wyobrażali francuscy inżynierowie i żeglarze. Na samym wstępie statek utknął **na mieliźnie.** Ściągnięcie statku wymagało wielu ofiar i wielu dni wysiłków. Potem cały oddział wojska musiał holować statek w górę rzeki **Po miesiącu** dopiero żaglowiec znalazł się **u celu.** Tutaj trzeba było zbudować specjalną drogę, aby przetransportować obelisk z pałacu faraonów nad brzeg Nilu. Straszne upały i trudności aprowizacyjne stawiały inż. Lebasa, kierującego transportem, przed coraz to nowe zadania. Założono nawet w pustyni **plantacje,** aby robotników i żołnierzy móc zaopatrywać w świeżą żywność. Później wybuchła **groźna epidemja** w obozie robotników. W końcu jednak pokonano wszystkie trudności i 1 listopada 1831 r. Cenny dar znalazł się nad Nilem.

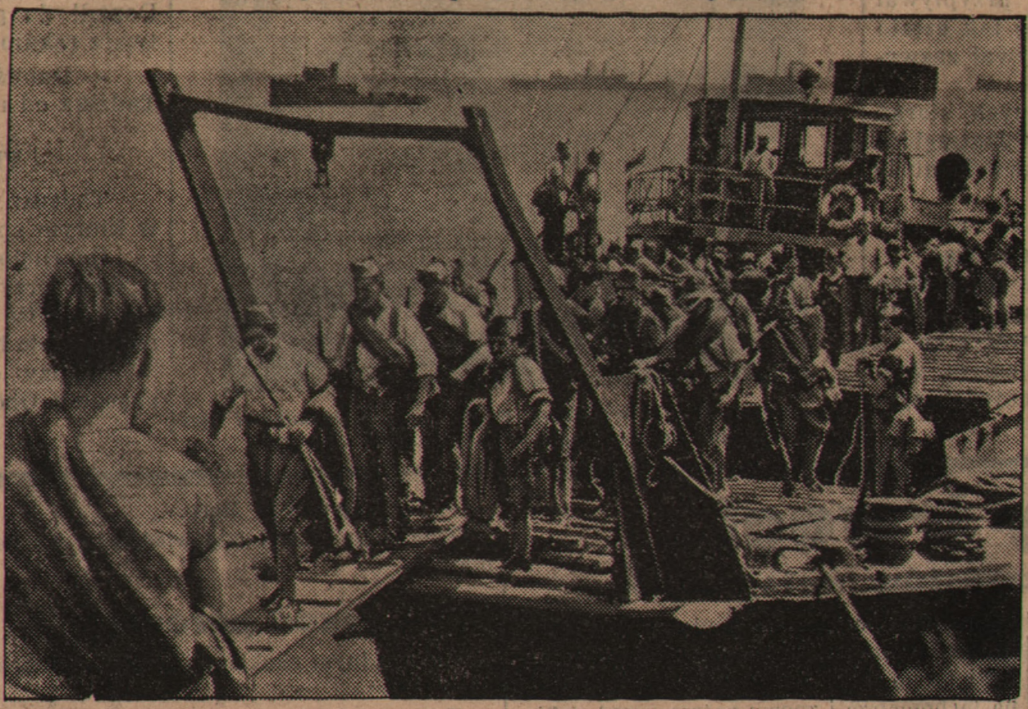
Radość z pokonania trudności była jednak przedwczesna. Okazało się, że statek jest **za krótki,** aby móc nań załadować obelisk. Musiano w dziobie wyciąć otwór i dopiero wtedy zdołano go jako tako pomieścić. Trwało to **cały miesiąc.** Wszyscy odetchnęli, kiedy wezbrane wody Nilu uniosły ciężki statek ku morzu.

Ale i teraz jeszcze nie skończyły się trudności. Musiano płynąć ostrożnie **wzdłuż wybrzeży** i schodzić z drogi każdej niepogodzie. Po wielu trudach statek **w sierpniu 1833 r. przybył do Havre'u.** Stąd wleczono się Sekwaną do Paryża, gdzie po gorącej, długiej dyskusji zdecydowano się ustawić obelisk **na placu Zgody.**

Ale jeszcze kilka lat upłynęło, zanim przystąpiono do ostatecznego ustawiania obeliska. Prace te były znowu połączone z niezwykłemi trudnościami. W ostatniej chwili jeszcze zdawało się, że pękną potężne liny, przy pomocy których podnoszono monolit i że zapalą się z powodu tarcia i niezwykłego obciążenia. Kilkunastu robotników musiało stale zlewać je wodą. A Lebas sam kierował pracami w najniebezpieczniejszych miejscach.

Wreszcie obelisk stanął na swojem miejscu, powitany entuzjastycznemi okrzykami tłumów. I tak zakończyła się sześcioletnia pełna niespodzianek, niezwykła odyseja egipskiego pomnika.

Wojska rządowe na Majorce



Jak wiadomo desant wojsk czerwonych na hiszpańskiej Majorce wprawdzie się powiódł, wojska te nie odniosły jednak większych sukcesów

Najlżejsze drzewo na świecie

nazywa się „balsa“

Do najlżejszych drzew na świecie należy pewien gatunek drzewa, rosnący na zachodnio-indyjskich wyspach, a pochodzący ze Środkowej Ameryki. Miejscowi mieszkańcy nazywają ten gatunek drzewa „balsa“. Waży on połowę tego, co korek, wzgl. jedną siódmą drzewa orzecha włoskiego. Po za cechą tej niezwykłej lekkości, jest ono jeszcze bardzo gibkie, lecz równocześnie mocne i wytrzymałe. Krajowcy używają je do budowy czółen, tratw, oraz jako materjał izolacyjny. Ta niezwykła lekkość dlatego ma miejsce, że poszczególne komórki tego drzewa są zbudowane z wybitnie cienkich ścianek, a pozatem są wypełnione powietrzem. **Lecz zanim drzewo to można zużytkować do przeróbki, musi być specjalnie zaprawione pewnego rodzaju preparatem, którego główną częścią składową jest parafina. Rośnie ono bardzo szybko, osiągając po 4—5 latach wysokość 15—20 metrów, o średnicy 30 cm.** Drzewo to posiada bardzo duże liście, które wyrastają do ¾ metra długości.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(5

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Uspokój się kochanie. Po deszczu znowu przyjdzie słońce.

— A jeśli nie przyjdzie?

— Jezu, co ty mówisz, co ci jest?

— Nic. To tak samo przychodzi...

— Co?

— Wspomnienia.

Henryk przeląkł się na dobre. Okrył żonę. Nie rozbierając się usiadł na krześle i patrzał bezradny na chorą, nie rozumiejąc zupełnie jej oderwanych zdań.

Po godzinie chora zasnęła. Henryk położył się w ubraniu na sofce.

Nie mógł spać.

Słuchał nierównego oddechu żony, która przez sen bredziła coś niewyraźnie.

Z kilku słów zrozumiał, że mówiła o miłości, o jakimś ślubie. Zdawało mu się, że wymówiła imię Tadzik. —

Rankiem zbudziwszy służącą, kazał jej czuwać u łoża pani, sam zaś pognał do Zwoleńca po doktora.

Pierwszy raz w życiu okładał konie biczem. Zdawało mu się, że za wolno pędzą.

V. GROBOWIEC DANUTY

We dworze wszyscy spali. Jedynie stary Jastrzębiec wstał o 7-ej rano. Zawiadomiono go, że Henryka niema i nie będzie przez cały dzień. Trzeba było komuś wydać codzienne dyspozycje.

Podczas obiadu Tadeusz długo opowiadał stryjowi o swoich wrażeniach z pobytu zagranicą. Nadmienił o wizycie u Jaśkiewiczów, chwalił polską kuchnię wobec gospodyni Barbary, która uszczęśliwiona podając kompot rzekła:

— Zrobiłam dziś taki sam kompot jak wtedy, gdy pan był małym chłopcem, pamięta pan?

— Pamiętam, pamiętam — odrzekł śmiejąc się Tadeusz.

Barbara odwieczna niańka rodu Jastrzębców zgubiła dawno rachubę swych lat. Trzymała się jednak krzepko i do dnia dzisiejszego nosiła za fartuchem klucze od kuchni i śpiżarni.

Szczęśliwa, że doczekała nowego pana, uśmiechnęła się do niego, otarła rogiem zapaski serdeczną łzę, która omalże nie wpadła do kompotu, skłoniła się z godnością i zniknęła cicho za drzwiami kuchni.

— Zacna z niej kobieta, — rzekł starszy pan Jastrzębiec. Na tem zakończono obiad i rozmowę.

Po obiedzie wyszli razem na obchód gospodarstwa.

Przed oknami dworu ciągnęło się prawdziwe pole róż, za niem rozlewały się stawy, przecięte wysoką groblą wysadzoną staremi, rosochatemi wierzbami.

Na obu jeziorkach wznosiły się wysepki. Do mniejszej, na której zbudowano altanę przypływał Tadeusz w latach dzieciństwa, bawiąc się tak często w Robinsona. Piętaszkiem oczywiście bywał zazwyczaj jeden z dworskich chłopaków.

Na drugim stawie, kosztem potężnych starań i wielkich nakładów pieniężnych, stary Jastrzębiec usypał sztuczną wyspę i tu pochował swą Danusię Szeliżankę.

Do miejsca jej wiecznego spoczynku nikomu oprócz starego dziwaka nie wolno było dojeżdżać.

Stawy, dwór, kwieciste aleje, tu i tam rozrzucone posągi faunów i rusałek, sztuczne wodospady i mały młyn, zbudowany ongiś dla Tadeusza, wszystko to skryte było przed okiem natrętów w rozległym, wiekowym parku grabowym, utrzymanym w największym porządku.

Tadeusz i stryj minęli róże i stawy. Znaleźli się przed mogiłą Danuty. Obaj zdjęli nakrycia z głów i trwali tak w milczeniu długą chwilę.

Tadeusz dziwił się, że taka miłość istnieje jeszcze na ziemi.

— Taka miłość jedynie w sercach Jastrzębców może znaleźć schronienie, dodał w myśli.

Wyszli z parku na pole. Długo błądzili po miedzach i zagonach, nim wrócili do obór i stajen.

Bratanek słuchał opowiadań i fachowych wskazówek. Bolesław pouczał go o rzeczach, o których młody dziennikarz słyszał po raz pierwszy w życiu.

Wieczorem, gdy znaleźli się znowu przy stole, stryj wzruszony czemś do głębi nie miał ochoty do rozmowy.

Przy papierosie wyjął nagle z kieszeni mały klucz, a podając go młodemu dziennikarzowi rzekł:

— Idź synu na górę. Do siebie z przed dwudziestu laty. Zachowałem ten pokój takim, jakeś go opuścił. Szanowałem pamiątki twego dzieciństwa, zaglądając do nich od czasu do czasu, by je obronić przed molami i wilgocią. Wiedziałem, że gdy wrócisz rad będziesz z tego.

Tadeusz dopadł do rąk swego przybranego ojca, ucałował je gorąco i rzekł tylko:

— Dziękuję stryju.

Po chwili wchodził po skrzypiących schodach na górę.

Stary Jastrzębiec nacisnąwszy duży słomiany kapelusz na czoło wyszedł.

Skierował swe kroki w stronę wielkiego stawu. Odczepił małą łódź i popłynął do grobowca.

Tak było co wieczór. Na wsiach rozpowiadano, że stary pan jeździ rozmawiać z duchami. Byli nawet i tacy, którzy gotowi byli przysiąc, że widzieli na własne oczy, jak się stary pan przechadza po wyspie z jakąś białą panią.

W rzeczywistości rzeczy miały się zupełnie inaczej.

Stary Jastrzębiec jeździł do Danuśki z tęsknoty. Potem, gdy ból jego uśmierzył się nieco, odwiedzał ją by się pomodlić na jej grobie. Z czasem jazdy te stały się dla niego drugiem życiem.

Gdy szukał spokoju, lub rozwiązania w jakiemś trudnem położeniu, zdążał na wyspę i tam, samotny, znajdował sposoby na wszystko.

Dziś jechał, by się pomodlić na intencję Tadeusza. Chciał by jego chłopiec ukochał ziemię.

Stary Jastrzębiec wiedział dobrze, że po Warszawie, Berlinie, Paryżu i Londynie, trudno się przyzwyczaić do cichej wsi. Trudno jest rzucić przyjaciół i życie dziennikarza. Dlatego to wsiadł do łodzi i pojechał prosić swej Danuśki o wstawiennictwo do Boga. Dobił do brzegu. Przywiązał łódź do wystającego korzenia. Wdrapał się wydeptaną przez siebie ścieżką do grobowca i siadł na małej kamiennej ławeczce.

W tej samej chwili zapaliło się światło w dziecinnym pokoju.

Światełko jak mała gwiazda odbiło się w ciemnej tafli jeziora, w które patrzył teraz w zadumie stary pan Jasieniecki.

Nad nim szumiały młode, trzydziestoletnie, jego ręką sadzone dęby.

Cisza rozpostarła się nad parkiem. Zlekka tylko szumiały tataraki. Tu i tam plusnął karp. Wśród drzew zatrzepotał przebudzony ptak.

Jastrzębiec wsłuchiwał się w te szmery, z lubością człowieka, który każdy szelest rozpoznaje w naturze.

Nagle ciszę nocy przerwał dziki wrzask sowy. Wrzask zmienił się w przeciągły śmiech, trwający długo. Echo rozniosło po parku jakieś ohydne szyderstwo.

Jastrzębiec zatrząsł się.

— Tak samo sowa jęczała w przeddzień ślubu z Danuśką — powiedział prawie głośno.

Zabobon rozbudził w Jastrzębcu paniczny strach. Dopadł do grobu, ukląkł na trawie, a zakrywszy twarz rękami, błagał rozpacznie:

— Danuś, Danuśka, broń go od złego, broń mego Tadzika od nieszczęścia.

VI. W DZIECINNYM POKOJU

Tadeusz pchnął drzwi i stanął na progu pokoju, w którym spędził pierwszych siedem lat.

Ogarnęło go rozrzewnienie. Dwa okna włamane w dach przykryte były różowemi, wyblakłemi firankami. Na tle cienkiej materji ujrzał wyszyte ręką jego matki małe bobasy z łopatkami i grabiami.

Między oknami stał stolik, na którym leżało abecadło. Obok niewielkie krzesło ze złamaną poręczą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kanclerz Austrji na wiejskiem weselu



Na pewnem weselu wiejskiem w St. Golgen świadkami byli kanclerz Schuschnigg i min. oświaty dr. Perntner

Sekundy trwogi

Ze wspomnień maszynistów kolejowych

(Ciąg dalszy).

Coraz więcej zbliżają się do przeszkody. Tak, niewątpliwie przeszkoda. Ręka automatycznie chwyta za hamulec. W potężnym żelaznym potworze zaczyna coś śpiewać i drżeć. W tem krzyk Piotra:

— Dziecko, Bert...

Przeraźliwy świst i syk pary zagłuszył jego słowa. Hamulec automatyczny począł działać.

Boże! Teraz widzą zupełnie wyraźnie. Przed nimi między szynami siedzi mały chłopczyk i bawi się kamykami i nie zdaje sobie sprawy, nie widzi, że do jego wątłego ciałka zbliża się śmierć...

Bert drży z przerażenia. Gdyby to maleństwo na torze chciało się obrócić! Gdyby jakaś siła chciała je unieść...! Ale już się opanował. Z przeraźliwą jasnością pracuje znowu jego mózg. Twardo i silnie spoczywa dłoń na rączce hamulca. Oczy latają błyskawicznie między zegarami kontrolnemi i torem, przez sekundę zatrzymują się na tachometrze i znowu patrzą przed siebie. Na szyny.

Maszyna pojękuje i drży cała w wiązaniach. I Bert wie już, że nic jej nie wstrzyma w biegu. Nie musiałoby toczyć się za nią sto osi, nie musiałby pociąg być obciążony wozami meblowemi, maszynami, traktorami i węglem i drzewem. Zdaje sobie z tego sprawę także Piotr. Odczuwa on beznadziejność położenia jeszcze silniej od Berta. Musi nagle pomyśleć o swojej młodej żonie, o tem, że chłopczykowi jego będzie na imię Edward, że kiedyś i on mógłby tak stać przed nim na torze...

Szarpnął nagle za drzwiczki. Bert odwrócił głowę:

— Dokąd?

— Do przodu...

— Zwarjowałeś...

— Chłopczyk, Bert...

Tyle tylko zdążył odpowiedzieć i już go nie było.

Skok przed parowóz

Piotr jednym skokiem wspiął się na bok parowozu.

Tuż przy kotle przesuwa się do przodu, parzy sobie dotkliwie rękę, bólu jednak nie odczuwa — niema na to czasu — i już stoi na samym przedzie lokomotywy, tuż pod kominem. Oczy jego przeskakują po podkładach szyn, liczą odległość, jaka go dzieli od zatopionego w zabawie chłopczyka, który teraz.. nagle odwraca główkę w stronę dyszącego potwora, z przerażeniem w oczach, niezdolny wykonać najmniejszego ruchu.

Jeszcze dwadzieścia metrów do tego miejsca, liczy palacz. Teraz dziesięć, dziewięć, osiem... Nagle Piotr przechyla się niebezpiecznie, opiera się silnie lewą stopą o krawędź, odbija... skacze... dotyka między dwoma podkładami nawierzchni toru... ciska się ostatnim wysiłkiem gwałtownie do przodu... porywa dziecko z sobą... rzuca się w bok... potyka... pada... W tej chwili już przewala się obok niego maszyna, aby o kilkanaście metrów dalej zatrzymać się wreszcie.

Nadbiega Bert. Zadyszany, bez tchu prawie. Czoło zroszone potem.

— Człowieku...

Piotr ściąga czapkę z głowy i przeciera sobie ręką skronie i oczy. Między nimi stoi chłopczyk i... zaczyna nagle żałośnie płakać. I zanim się spostrzegają, ucieka już z krzykiem w stronę dalekiego domku.

Przez kilka sekund obaj mężczyźni spoglądają za nim. Potem wracają bez słowa do maszyny. Tysiące myśli przebiega im przez głowy. Żadna z nich jednak nie przyobleka się w słowa. Słowa są za biedne, aby wyrazić to, co obaj przeżywają w tej chwili. Dopiero, kiedy już stoją na parowozie, Bert otwiera usta i powtarza raz jeszcze:

— Człowieku...

Nic więcej ze siebie nie jest w stanie wydobyć.

Zaraz potem naciska regulator pary i maszyna rusza w dalszą drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na srebrnym ekranie

Nieśmiertelny film „Księżniczka Czardasza"



Scena z filmu „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggert

Depesze ze świata filmu

Wytwórnia polska Szafir-Film przystępuje do realizacji filmu „W i e r n a R z e k a" według Żeromskiego, w reżyserji Buczkowskiego. W rolach głównych m. in.: Węgrzyn, Nakoneczna, Cybulski.

* * *

Wytwórnia Leo-Film przygotowuje przeróbkę filmową z nowej komedji Wincentego Rapackiego (syna) „P a p a s i ę ż e n i", będącą obecnie w próbach w Teatrze Letnim.

* * *

Donoszą z Wiednia: Niemiecki film wojenny pt. „N a r ó d n a f r o n c i e", wyprodukowany na podstawie zdjęć oryginalnych z czasów wojny światowej i sprawiający bardzo silne wrażenie, został w Austrji zabroniony i nie będzie wyświetlany w tutejszych kinach.

* * *

W Rzymie rozpoczęto zdjęcia do największego z dotychczasowych filmów włoskich „S c y p i o n A f r y k a ń s k i", będącego gloryfikacją czynu rzymskiego w Afryce.

* * *

Frekwencja w kinoteatrach włoskich wzrosła z 200 miljonów osób w r. 1934 do 223 milj. w r. 1935. Dochody kin wynosiły w r. 1934 — 414 miljonów, a w r. 1935 — 437 milj. lirów.

* * *

Wytwórnia angielska w Denham przygotowuje m. in. następujące filmy: „R e m b r a n d t" z Laughtonem w roli głównej, „W i n g s i n t h e m o r n i n g" z Anabellą i Henry Fonda, „P a d e r e w s k i" reż. Mendesa z osobistym współudziałem wielkiego pianisty, „D a r k J u r n e y" z Konradem Veidtem i Myriam Hopkins, „E l e p h a n t B o y" według Kiplinga z malutkim Hindusem Sabu w roli głównej.

* * *

Z okazji przypadającej w r. 1940 — 500-nej rocznicy śmierci Guttenberga, wytw. „Ufa" przygotowuje film z życia wynalazcy druku.

Wesołe widowisko na Wiśle

Przygoda Jadwigi Smosarskiej

Wesołe widowisko mieli przed kilku dniami członkowie Oficerskiego Klubu Wioślarskiego w Warszawie.

Do Klubu tego wybrało się godne i wesołe towarzystwo braci aktorskiej. Była Jadzia Smosarska, Żabczyński, Koszutski, 10-cioletni Ziutek Kudła, reżyser Krawicz, operator inż. Gniazdowski wraz z całym personelem technicznym.

Na znak reżysera Krawicza Jadzia Smosarska wraz z Ziutkiem Kudłą wsiedli do rasowej łódki i wyruszyli na wodę. Gdy łódź oddaliła się od brzegu — nagle skoczył do wody Żabczyński i klasyczną „żabką" popłynął w stronę Smosarskiej. Gdy był już blisko łodzi zaczął coś bardzo „gęsto" opowiadać „Jadzi", która nie zwracała najmniejszej uwagi na jego atak słowny. Nie pomogła nawet interwencja małego Ziutka.

Wtem Żabczyński zanurzył się w wodę, po chwili wypłynął na powierzchnię i zaczął wołać o pomoc.

To poskutkowało! Smosarska, sądząc, że „Żaba" istotnie tonie, zaczęła również krzyczeć w niebogłosy: „Na pomoc, Na pomoc!"

Ale łódź motorowa, która jechała wślad za Smosarską jakoś dziwnie zachowywała obojętność na te wołania. Nie na żarty zdenerwowana i przestraszona Smosarska, pomogła Żabczyńskiemu dostać się do jej łódki, która przytem omal się nie wywróciła. Dopiero, gdy Olek był już bezpieczny — podpłynęła motorówka, w której siedział inż. Gniazdowski wraz z asystentem.

Co się okazało? Cała ta scena była zgóry ukartowana przez reżysera Krawicza, który nakręcił fragment do wesołej komedji muzycznej pt. **„Jadzia"**, ale będąc w zmowie z operatorem i Żabczyńskim — nie wspomniał ani słowem Smosarskiej o tem, że Żaba będzie symulował tonięcie. Chodziło mu bowiem o jak największy naturalizm tej sceny. Gdy wreszcie zdradzono Jadzi tajemnicę, uśmiała się serdecznie. Ale mimo to miała żal, mówiąc bezustannie: — Jakże można było mnie tak przestraszyć?

Oto jak czasem praca naszych filmowców połączona jest z kawalarstwem i wesołością.

Tajemnica panny Brinx



Scena z filmu „Tajemnica panny Brinx" z Almą Kar

Nieśmiertelny film „Księżniczka Czardasza"



Scena z filmu „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggert

Element sportu w filmie „Jadzia"

Wielka popularność sportu w naszem społeczeństwie nie wymaga uzasadnienia. Wiedzą o tem starzy i młodzi.

W europejskiej i amerykańskiej produkcji filmowej, sport jest często tematem wielu doskonałych filmów. U nas wypadki te są bardzo rzadkie. A szkoda, tło jest wdzięczne i może liczyć na ogromne zainteresowanie szerokich rzesz kinomanów.

Oceniła ten fakt należycie wytwórnia „Blok Muza-film" i do najnowszej swojej filmowej komedji muzycznej pt. „J a d z i a" wprowadziła kilka doskonałych momentów sportowych, jak wioślarstwo i tenis.

Na tem tle wpleciono do filmu kilka niezwykle udanych scen, w których przyjmują udział: nasza czołowa gwiazda Jadwiga Smosarska, amant Aleksander Żabczyński, komik Eugenjusz Koszutski i dawno już niewidziana na ekranie, piękna Wanda Zawiszanka.

Smosarska, Żabczyński i Koszutski popiszą się swojemi umiejętnościami z dziedziny wioślarstwa i pływania, zaś Zawiszanka — na korcie tenisowym.

Wogóle element sportu jest poważnie reprezentowany również w scenarjuszu, albowiem zabawny i przekomiczny konflikt rozgrywa się na tle walki konkurencyjnej między dwiema firmami przyborów i sprzętu sportowego.

U progu nowego sezonu

Sezon zawitał. Kina przybrane w odświętną szatę pysznią się wspaniałemi przebojami. Szereg sal zostało zupełnie odnowionych, tak że publiczność często nie poznaje swego ulubionego przybytku Dziesiątej Muzy.

Dyrekcje kin zakontraktowały, lub kontraktują jeszcze nowe filmy, często dopiero nakręcane przez krajowe i zagraniczne wytwórnie.

Sezon jesienny i zimowy zapowiada się na Pomorzu wspaniale. Szereg filmów takich jak „Ręce na stole", „Peter Ibbetson", „Czar młodości", „Czarny Anioł", „Urojony świat" i t. d. — oto próbka tylko tego co ujrzymy w najbliższym czasie.

Otwarcie sezonu w kinie „As" w Toruniu zapoczątkował film p. t.: „Generał Sutter" o nieporównanych walorach artystycznych i głębokiej treści wzruszającej widza do łez.

Wartoby było, aby wszystkie miasta pomorskie wyświetlały u siebie to arcydzieło — które wstrząsnęło Europą i krajami zaoceanicznemi.

Ku radości wszystkich należy podkreślić fakt, że na ekrany pomorskie wrócą i zeszłoroczne filmy.

Potężny przebój na ekranach Pomorza

Peter Ibbetson, reżyserowany przez Henryka Hathaway należy bezwątpienia do filmów, które każdy musi zobaczyć.

Gary Cooper, Ann Harding, Ida Lupino, Dickie Moore, oto nazwiska — które mówią same za siebie. Poniżej — streszczenie tego epokowego zdarzenia w dziejach kinematografji światowej.

W małym domku, na jednem z przedmieść Paryża mieszkał mały Peter Pasquier, zwany Gogo. Stałą towarzyszką jego zabaw była Mimsey Dorian. **Po śmierci matki Gogo, wuj jego pułkownik Forsythe postanawia zaadoptować chłopca i zabiera go ze sobą do Londynu. Gogo i Mimsey rozstanie to wprawiło w prawdziwą rozpacz. Gdy pułkownik Forsythe zaadoptował chłopca, nadał mu panieńskie nazwisko jego matki i odtąd Gogo nazywał się Peter Ibbetson.**

Peter dorasta. Zostaje architektem w firmie Throckmorton i Slage. Staje się ulubieńcem szefa firmy i gdy książę Towers poleca firmie wybudowanie nowych stajni, pracę tę otrzymuje Peter.

Peter przybywa do posiadłości księcia Towers. Mary, księżna Towers inaczej wyobrażała sobie budowę. Prowadzi gorący spór z młodym architektem i, wyprowadzona z równowagi, wymawia mu posadę. Opanowawszy swój gniew angażuje go spowrotem i godzi się na jego plany. Peter spędza wiele czasu w towarzystwie Mary, wzbudzając zazdrość i podejrzliwość księcia, który wreszcie otwarcie oskarża Mary o zdradę, mimo, że Mary i Peter są niewinni. Na tem tle wywiązuje się sprzeczka między księciem i Peterem, w rezultacie której Peter ma opuścić dom księcia. **W czasie sprzeczki Peter poznaje w Mary swą towarzyszkę zabaw dziecięcych, Mimsey, a Mary poznaje w Peterze — Goga. Peter przybywa do pokoju Mary i błaga ją, by opuściła męża. Mary odmawia początkowo, a potem ulega jego prośbie. W tej chwili, gdy uszczęśliwiony Peter porywa Mary w ramiona, na progu komnaty staje książę z pistoletem w ręku. Książę strzela, a Peter, nie mając broni, rzuca weń krzesłem i zabija go na miejscu. Peter staje przed sądem i zostaje skazany za zabójstwo na dożywotnie więzienie.**

W więzieniu Peter, sprowokowany grubjańskiem zachowaniem się jednego z współwięźniów, uderza go. W trakcie walki, więzień rani ciężko Petera. Peter jest umierający. Tejże nocy ma dziwny sen: widzi Mary w swej celi, która mówi mu, że znalazła wyjście i odtąd będą się spotykali we snach. Peter nie chce wierzyć. Mary pokazuje mu pierścień.

(Dalszy ciąg na ekranach)

W KINIE

CIEMNO DOKOŁA...
A NA EKRANIE,
SUNĄ PRZEDE MNĄ
ŚWIATA MIRAŻE:
GÓRY SKALISTE,
GŁĘBIN OTCHŁANIE,
POLA ŚNIEŻYSTE,
KWIETNE PEJZAŻE.
SIEDZĘ W FOTELU
NIBY W KABINIE,
KTÓRA LECIUTKO
PRZEZ LĄDY PŁYNIE.
CIEPŁO... WYGODNIE..
(PRZY ZOSI WŁAŚNIE).
CZEKAM, AŻ ŚWIATŁO
W KINIE ZAGAŚNIE.

W KINIE

KIEDY MI SMUTNO,
COŚ MI DOSKWIERA,
WTEDY OCHOTA
BIERZE MIĘ SZCZERA
BY KILKA GODZIN
POZOSTAĆ W KINIE,
WTEDY I SMUTEK
MOŻE PRZEMINIE.
BO TAM SIĘ CZUJĘ,
OBCY, DALEKI,
OD SZAREJ, LUDZKIEJ
CODZIENNEJ RZEKI —
I PRZEZ CHWIL KILKA
DUCH MÓJ ULATA,
GDZIEŚ... ZA DZIESIĄTE
GRANICE ŚWIATA.

Konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego u progu nowego roku szkolnego

Wywiad z dyrektorem konserwatorjum p. Piotrem Perkowskim

Pół roku temu pisaliśmy dość obszernie o reorganizacji konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego, była to jednak raczej dopiero zapowiedź gruntownych reform, jakie zamierzał przeprowadzić nowy dyrektor, ceniony kompozytor p. Piotr Perkowski, który objąwszy kierownictwo w połowie roku szkolnego mógł stopniowo tylko realizować swe zamiary.

A reformy były naprawdę niedzowne. Nazwa „konserwatorjum", która wobec reorganizacji szkolnictwa przysługiwać miała tylko szkołom typu wyższego, niebardzo już odpowiadała poziomowi toruńskiej uczelni, poważnie zagrożonej degradacja. Jest to niewątpliwie wielką zasługą kuratora Pom. Tow. Muzycznego p. sędziego Hermana, że zdołał przezwyciężyć piętrzące się trudności i przekonać czynniki miarodajne o konieczności utrzymania wyższej szkoły muzycznej w stolicy Pomorza.

P. dyr. Perkowski z niezwykłą energją i zapałem zabrał się do dzieła. O stopniowych zmianach informowaliśmy stale naszych Czytelników: więc o pozyskaniu do grona pedagogicznego szeregu nowych sił z **wybitnym pianistą p. Henrykiem Sztompką** na czele, o przeprowadzce uczelni do nowego lokalu w „Dworze Artusa", o organizowaniu orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muzycznego itp.

W dniu 2 bm. konserwatorjum P. T. M. rozpoczyna **nowy rok szkolny;** w związku z tem uprosiliśmy dyrekcję o udzielenie pismu naszemu informacyj o jej planach i zamierzeniach.

W NOWEJ SIEDZIBIE.

Wizytę w konserwatorjum rozpoczynamy od **zwiedzenia lokalu** uczelni na pierwszem piętrze w reprezentacyjnym gmachu miejskiego „Dworu Artusa". Obszerna salka służąca dawniej „Lutni" oraz szereg pokojów, w których przez długie lata uprawiano „grę" innego zgoła rodzaju, wymagały poważnych adaptacyj. W salce mogącej pomieścić przeszło 100 osób, poustawiano pulpity i krzesła; przeznaczono ją na lekcje zbiorowe przedmiotów teoretycznych, na próby orkiestrowe i chórowe. Tutaj odbywać się będą również wieczory kameralne dla członków P. T. M. i gości.

Lekcje instrumentalne i wokalne odbywać się będą w 14 salach wykładowych. Fortepiany i pianina poddane zostały gruntownemu remontowi w fabryce firmy Arnold Fiebiger, która dostarcza również nowego fortepianu swej firmy a do sali koncertowej wstawi koncertowego Bechsteina.

Słowem, zarówno ciało profesorskie jak i uczniowie doczekali się nareszcie warunków umożliwiających normalną pracę.

Zwiedziwszy lokal uczelni przechodzimy z p. dyr. Perkowskim do jego gabinetu. Rewelacja! Piękne meble, dywan, całe gustowne urządzenie — to d a r pewnego mecenasa sztuki. Vivant sequentes!

ROZWÓJ UCZELNI.

— Jakie, panie dyrektorze, zaszły zmiany w konserwatorjum w ubiegłym roku szkolnym?

— Kiedy w styczniu br. obejmowałem kierownictwo, konserwatorjum posiadało 70 uczniów i 5 profesorów; do końca roku liczba uczniów wzrosła do 150. Liczba wykładających do 11. Aczkolwiek postępy uczniów w niektórych klasach były bardzo dobre, nie zakończyliśmy roku szkolnego popisem, odkładając go do tej chwili, kiedy będziemy mogli wykazać naprawdę wyniki naszej własnej pracy.

— Do jakiego typu szkół będzie można zaliczyć zreformowane konserwatorjum P. T. M.?

Konserwatorjum nasze w myśl obowiązujących przepisów ministerstwa WR. i OP. będzie **uczelnią artystyczną typu wyższego,** z prawem wydawania d y p l o m ó w. Dążymy do tego, aby dyplom naszej uczelni w przyszłości coś znaczył, aby był istotnie gwarancją, że absolwent coś umie, bez względu na to czy poświęca się muzyce dla przyjemności, czy też obiera ją jako swój zawód.

— Czy jednak, panie dyrektorze, produkowanie nowych zastępów zawodowców nie jest ryzykowne? Słyszy się przecież o braku pracy wśród muzyków...

— Nie sądzę. Muzycy zdolni, posiadający gruntowne wykształcenie fachowe są zawsze jeszcze poszukiwani. A przytem stwierdzić można właśnie obecnie **objaw bardzo pocieszający: ogólny nawrót ku muzyce.**

— Pomimo radja, a może nawet za jego przyczyną? Jakie przedmioty wykłada się w konserwatorjum i jaki będzie skład grona profesorskiego w nowym roku szkolnym?

— Mamy klasy śpiewu, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, instrumentów dętych i teoretyczne, obowiązkowe dla wszystkich uczniów. Grono profesorskie zostało już ustalone, możliwe są jednak jeszcze pewne zmiany.

Klasy **fortepianu** prof. **Sztompka** (kurs wyższy), pp. Chojecki, Kurpisz Stefanowa a prawdopodobnie także młody pianista laureat konkursu szopenowskiego p. Grzybowski oraz p. Drzewiecka.

Klasy **skrzypiec:** pp. prof. Stefan, Wojciechowska i Skórczanka.

Klasy **wiolonczeli:** p. prof. Kowalski.



U góry, gabinet dyrektora konserwatorjum, u dołu sala wykładowa przedmiotów teoretycznych W środku dyrektor Piotr Perkowski.

Klasy **śpiewu:** p. dr. Drexler - Pasławska.

Klasy **teoretyczne:** dyr. Perkowski i prof. Moczyński.

Klasy **instrumentów dętych:** prof. Grabowski.

Klasa **organowa** otwarta zostanie skoro tylko konserwatorjum otrzyma organy. Sprawa ta jest już zasadniczo załatwiona. Organy z seminarjum w Lesznie przyznano uczelni naszej jako depozyt; będą one ustawione w sali koncertowej. Klasę organową poprowadzi p. wicedyrektor Moczyński.

Oprócz tych klas zaprowadzamy w b. roku klasę **pedagogiczną** fortepianu, aby przygotować zastęp pedagogów fortepianowych. Obowiązek gry fortepianowej wprowadziliśmy pozatem dla uczniów innych klas instrumentalnych i klas śpiewu. Uczniowie klas instrumentów smyczkowych i dętych biorą również udział w orkiestrze Pom. Tow. Muzycznego.

— Czy konserwatorjum przyjmuje także uczniów początkujących?

— Owszem, mamy **kurs przygotowawczy** dla najmłodszych „adeptów sztuki". Początki to — jak wiadomo — w muzyce rzecz niezmiernie ważna, niemal decydująca o późniejszym rozwoju talentu, to też już na tym najniższym stopniu nauczanie musi być powierzone wytrawnym siłom pedagogicznym.

KURS NAUCZYCIELSKI.

— Czytaliśmy niedawno **o kursie nauczycielskim,** który otwiera się przy konserwatorjum. Jakie są jego cele?

— Celem tego kursu jest wykształcenie nauczycieli muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach (liceach pedagogicznych). Trzyletnie kursy tego rodzaju prowadzone były dotąd w Warszawie, Lwowie i Poznaniu. O ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów, kurs nauczycielski uruchomimy z początkiem października br.

Rok szkolny rozpoczynamy jutro. Uroczyste otwarcie z udziałem władz nastąpi w połowie miesiąca i prawdopodobnie przybędzie na nie z Warszawy **Karol Szymanowski.** Z pierwszym popisem wystąpimy w grudniu.

Oto garść wiadomości o działalności i planach konserwatorjum P. T. M. udzielonych nam łaskawie przez p. dyr. Perkowskiego. O planach **koncertowych Pom. Tow. Muzycznego** w nowym sezonie — z braku miejsca napiszemy osobno. **A. R.**

Ciekawe audycje muzyczne

w sezonie zimowym Polskiego Radja

Zimowy sezon Polskiego Radja, który rozpocznie się z dniem 2 października został już w zasadniczych linjach nakreślony. Dział muzyczny jako zajmujący najwięcej miejsca w programach radjowych, uwzględniony będzie w sezonie zimowym, tak jak i w sezonie letnim ze specjalną uwagą. Do programu wprowadzone będzie szereg nowości, szereg nowych rodzajów audycyj oraz atrakcyjnych imprez.

Audycje chopinowskie posiadać będą zmienioną formę. Będą to „Opowieści o Chopinie", cykl koncertów, poprzedzonych literackiemi „monografjami" na tematy z życia Chopina. Do współpracy powołano znanych pisarzy jak Kaden-Bandrowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Witold Hulewicz i inni. Poza temi audycjami projektowany jest cykl 14—16 koncertów chopinowskich w wykonaniu najlepszych chopinistów różnych narodowości, angażowanych w porozumieniu z radjofonjami obcemi Przedłużony będzie również cykl koncertów pt. „Laureaci grają Chopina". W audycjach tych wystąpią wyeliminowani do konkursu chopinowskiego, jaki jest projektowany na marzec roku 1937.

Drugim, również ciekawym cyklem audycyj będą **„Sylwetki kompozytorów";** będzie to szereg wieczornych, nadawanych co czwartek audycyj poświęconych różnym kompozytorom polskim z epoki poromantycznej, a więc obejmującej współczesnych kompozytorów polskich.

Równie bogato zapowiadają się w sezonie zimowym **opery. Sześć** audycyj transmitowanych będzie z Opery Warszawskiej, pozatem ze Lwowa, z Poznania, z zagranicy. Nadawane będą również opery ze studjów, które w swym programie przewidują przedewszystkiem opery polskie.

Z Filharmonji Warszawskiej można już dzisiaj zapowiedzieć transmisje 15 piątkowych koncertów, 9 wtorkowych koncertów nadadzą rozgłośnie regjonalne. Raz w miesiącu we wtorek nadawane będą koncerty z „Romy". W poniedziałki zaś grać będzie orkiestra symfoniczna Polskiego Radja ze studja. Należy jeszcze wspomnieć o „Porankach" i południowych koncertach ze stacyj regjonalnych, które będą posiadały program popularny. W dziale muzyki kameralnej uwzględniony będzie cykl 10 sonat skrzypcowych Beethovena.

Repertuar audycyj chóralnych ma objąć kilka kantat J. S. Bacha, „Requiem" Mozarta. a z polskich utworów: „Stabat Mater" Szymanowskiego i Mszę Żałobną Kozłowskiego.

Audycje „Cała Polska śpiewa" będą miały nieco zmienioną formę to znaczy będą powierzone wyłącznie wyszkolonym śpiewakom, oraz solistom z przygodnym nieraz udziałem instrumentów. Program tego cyklu ilustrować będzie barwną pieśń ludową.

Poza wymienionemi audycjami program zimowy przewiduje jeszcze wiele ciekawych nowości, które podane zostaną do wiadomości radjosłuchaczy w odpowiednim czasie.

Programy radjowe

Wtorek, 1 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka — Muzyka (płyty). 7.00 Komunikat meteor. dla zawodników Gordon-Bennett'a. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu — hejnał oraz komunikat meteor. dla zawodników Gordon - Bennett'a. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Koncert w wykonaniu Zespołu Kameralnego Niny Mańskiej. 15.30 Wiadomości gospodarcze. w wykonaniu Adama Astona. 18,00 Programy lokal- 16.45 „Bitwa pod Beresteczkiem" — odczyt, wygł. Aleksander Czołowski (ze Lwowa). 17.00 Piosenki w wykonaniu Adada Astona. 18.00 Programy lokalne. 18:50 Pogadanka aktualna. 19.00 — 20.30 i 20.45 —21.00 Audycje z Wystawy Radjowej. 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisław Górzyńskiego z udziałem Heleny Lipowskiej (sopran), Antoniego Gołębiowskiego (tenor) i Kazimierza Blaschke (wiolonczela). W przerwie: „Odwaga pani Setliffe", skecz Jacka Londona, w radjof. Andrzeja Wodzinowskiego. 20.30 „Blaski, cienie i perspektywy powieści biograficznej" — szkic literacki Teodora Parnickiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny (z Wystawy Radjowej). 20.55 Pogadanka aktualna (z Wystawy Radjowej). 21.00 Koncert Chóru solistów przy Konserwatorjum P. T. M. we Lwowie pod kierownictwem Jerzego Kołaczkowskiego. 21,20 Koncert rozrywkowy (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego oraz Michał Zabejda-Sumicki (tenor). W przerwie o godz. 22.00 Waidomości sportowe. 23.00 — 24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzieńdobry" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28 — 6.33 Parę informacyj. 12.05 — 12.15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Mikslewicz. 14.30 Melodje za melodje (płyty). 15.30—15.45 wicz. 14,30 Melodja za melodją (płyty). 15,30—15,45 Popularne utwory symfoniczne (płyty). 18.00—18.10 „Boćki w odlocie" — pogadanka, wygł. Konstanty Ossowski. 18.10 Melodje ludowe (płyty). 18.25 Pogadanka aktualna. 18.30 — 18.50 Koncert reklamowy.

Elektryczne urządzenia bezpieczeństwa ruchu pociągów w węźle warszawskim
i na odcinkach elektryfikowanych

Przy wykonaniu urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów na linji średnicowej (na odcinku Warszawa Zachodnia — Warszawa Wschodnia) wprowadzono po raz pierwszy na kolejach polskich elektryczną sygnalizację świetlną i blokadę linjową samoczynną oraz zastosowano w szerszym zakresie nowoczesne urządzenia nastawcze elektryczne.

W elektrycznej sygnalizacji świetlnej używa się t. zw. semaforów i tarcz ostrzegawczych świetlnych, na których sygnały. zarówno we dnie, jak i w nocy dawane są zapomocą barwnych świateł - elektrycznych podczas gdy w sygnalizacji zwykłej, w której stosuje się semafory ramienne (i tarcze ostrzegawcze mechaniczne), sygnały we dnie dawane są zapomocą ramion (lub tarcz), a w nocy zapomocą świateł z latarń, oświetlonych naftą. Semafory świetlne posiadają tę zaletę w porównaniu z semaforami ramiennemi, że wskutek zastosowania specjalnych soczewek, sygnały na nich są widzialne z większej odległości. niż na semaforach ramiennych, zwłaszcza w nocy i w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, jak pod czas mgły, śnieżycy, deszczu itp. Oprócz tego np. w tunelach, tylko sygnalizacja świetlna może spełnić żądane zadanie należytej widzialności sygnałów przez maszynistę pociągu. Również na odcinkach elektryfikowanych, gdzie semafory ramienne i tarcze ostrzegawcze mechaniczne są źle widzialne wskutek zasłaniania ich przez słupy, wsporniki i przewody sieci trakcyjnej, tylko semafory i tarcze świetlne. odpowiednio umieszczone mogą zapewnić dobrą widzialność sygnałów i przyczynić się do podniesienia bezpieczeństwa ruchu. Wzgląd ten skłonił Ministerstwo Komunikacji do zastosowania sygnalizacji świetlnej na wszystkich odcinkach elektryfikowanych, tj. Warszawa — Żyrardów, Warszawa — Otwock i Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Aby uniknąć niebezpieczeństwa, mogącego powstać wskutek przepalania żarówki w semaforach świetlnych stosowane są specjalne żarówki z podwójnem włóknem. Koszty urządzenia semaforów świetlnych są wyższe, niż koszty urządzenia semaforów ramiennych, jakkolwiek same przyrządy sygnałowe są znacznie tańsze, a na podrożenie wpływa koszt kabli, które są znacznie droższe od pędni drutowych. Jeżeli chodzi o koszty eksploatacyjne. to oświetlenie semaforów świetlnych wskutek zastosowania żarówek o małej mocy nie wypada drożej od oświetlenia naftowego semaforów ramiennych, a koszty utrzymania semaforów świetlnych są minimalne, ponieważ niema w nich żadnych części ruchomych, wymagających regulacji i smarowania. W bieżącym sezonie budowlanym są już na ukończeniu roboty na st. Pruszków i przystępuje się do wykonania robót na odcinkach: Warszawa — Otwock i Warszawa—Mińsk.

Zakończenie olimpjady mózgów
Capablanca i Botwinnik zwycięzcami

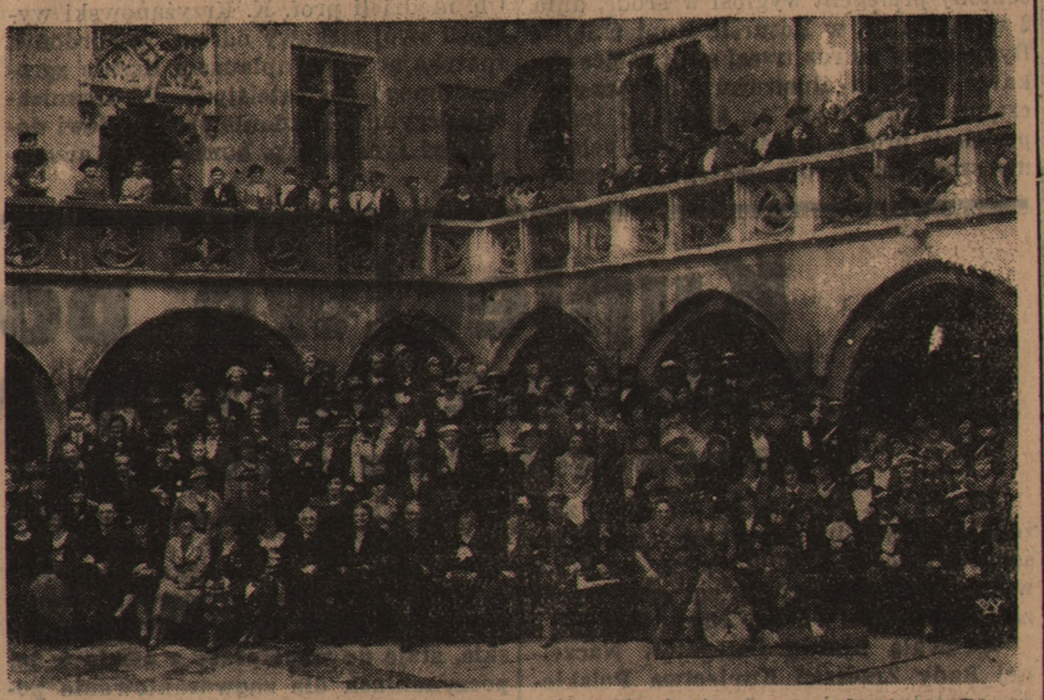
Londyn, 30. 8. (PAT) W 14-ej rundzie turnieju szachowego w Notingham rozegrano następujące partje: **Alechin** wygrał z **Tartakowerem, Flohr** z **Bogolubowem, Lasker** z **Winterem.** Partje **Fine—Capablanca** oraz **Alexander—Tylor, Euwe—Botwinnik, Vidmar—Thomas** zakończyły się na remis. Rzeszewski był wolny.

W 15-ej i ostatniej rundzie turnieju szachowego w Notingham rozegrano następujące partje: **Fine** wygrał z **Tylorem, Lasker** z **Alexandrem, Euwe** z **Thomasem, Rzeszewski** z **Vidmarem.** Partje **Flohr—Tartakower, Capablanca—Bogolubow, Botwinnik—Winter** zakończyły się na remis. Alechin był wolny.

W rezultacie **Capablanca i Botwinnik** uzyskawszy równą ilość punktów, zajęli równolegle pierwsze miejsce i między nich podzielona będzie pierwsza i druga nagroda. Capablanca i Botwinnik uzyskali po 10 pkt. każdy, **Euwe, Fine, Rzeszewski** po 9 i pół pkt. każdy, **Alechin** 9 **Flohr** i **Lasker** po 8 i pół pkt. każdy, **Vidmar** wraz z **Bogolubowem** i **Tartakowerem** po 5 i pół każdy, **Tylor** 4 i pół pkt., **Alexander** 3 i pół pkt., **Thomas** 3 pkt., **Winter** 2 i pół pkt.

W ogólnej punktacji drużynowej prowadzi Polska 88 pkt. i 9 partyj niedokończonych, Węgry 85,5 (14), Niemcy 84 (11), Jugosławja 83 (14), Czechosłowacja 77,5 (14), Austrja 73 (16). Ze względu na znaczną ilość niedokończonych partyj ostatnia punktacja nie daje właściwego obrazu stosunku sił. Najlepiej jednak stoją Węgry i przypuszczać należy, że zajmą one pierwsze miejsce. O drugie miejsce walka rozegra się prawdopodobnie między drużynami polską, jugosłowiańską i niemiecką.

Z Kongresu Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem



W Krakowie odbywa się Kongres Międz. Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem. Zdjęcie nasze przedstawia grupę wszystkich uczestniczek Kongresu, pośrodku z ministrem W. R. i O. P. prof. Swiętosławskim, rektorem U. J. prof. Maziarskim, prezydentem m. Krakowa dr. Kaplickim i przewodniczącą Kongresu prof. Westerdyk. Fotografja została dokonana na gotyckim dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wybuch w kopalni
Jeden górnik rozerwany

Dnia 28 bm. o godz. 20,20 wydarzył się na kopalni Walenty — Wawel w Rudzie Śląskiej **tragiczny wypadek,** który pociągnął za sobą **ofiary w ludziach.** Na jeden z filarów w podziemiach kopalni przywiózł górnik Cebula **materjał wybuchowy,** przeznaczony do rozsadzania brył węgla. W czasie przygotowywania ładunku nagle z nieustalonej przyczyny materjał **eksplodował.** Wskutek przedwczesnej eksplozji **górnik Cebula został siłą wybuchu rozerwany,** ponosząc **śmierć na miejscu.** Znajdujący się obok dwaj górnicy doznali **ciężkich poparzeń** na całem ciele. Czwarty górnik, pracujący na tym samym filarze, wyszedł z wypadku z lżejszemi poparzeniami.

Niezawodny sposób na muchy

Pewien rolnik polski na Mazurach (Prusy Wschodnie) wpadł na oryginalny sposób wypędzenia much. Rolnik ten zamieszkujący w powiecie szczytnowskim tak opisuje swój „wynalazek". Było u mnie tyle much, że w izbie ani wysiedzieć ani nawet obiadu podać nie było można. Było tego chyba z parę tysięcy. Tak ja się trapię jak się to tego pozbyć — ale Pan Bóg dał mi dobrą myśl. Pewnego dnia poszedłem z synami do stodoły, przynieśliśmy stąd młynek do czyszczenia zboża, ustawiłem go w izbie przy oknie. Żona otworzyła okno, a my co sił dalej kręcić młynek. W tym czasie żona zaczęła muchy zganiać ku oknu. Tu, od kręcenia młynkiem powstał tak silny prąd powietrza, że wszystkie muchy „wyciągnął" na dwór. W izbie już nie było ani jednej. Zrobiłem to samo w oborze i stodole. Tak powtórzyłem z kilka razy i teraz możemy w izbie spokojnie jeść i spać, muchy nam nie przeszkadzają".

Młynek do oczyszczania zboża okazał się lepszym środkiem na muchy, niż wszystkie lepy i inne środki chemiczne.

Sprzeczne wiadomości o Władysł. Zbyszku-Cyganiewiczu

Z Rio de Janeiro donoszą: Tutejsze pisma podały wiadomość, że Władysław Zbyszko Cyganiewicz zginął w Madrycie. Jedne pisma twierdziły, że padł ofiarą napadu patrolujących żołnierzy wojsk rządowych, inne zaś, że podobno wziął czynny udział w walkach po stronie rewolucjonistów. Przebywający w Rio Zbyszek Cyganiewicz starszy (Stanisław) zapytywany przez dziennikarzy potwierdził fakt, że brat jego przebywał ostatnio w Madrycie, natomiast nie mógł udzielić bliższych informacyj o jego losach. Natomiast jedno z pism doniosło, iż Cyganiewicz zdołał uciec z Madrytu do Casablanca. gdzie wsiadł na jakiś amerykański statek i wylądował w Nowym Jorku.

Jesienne kłopoty gospodyni

Uosobieniem jesieni jest postać uginająca się pod ciężarem różnych owoców. I rzeczywiście w tym czasie owoców wszędzie w bród. Mozolą się nasze panie i gosposie. Smażą konfitury, marmelady i soki. Zwłaszcza te ostatnie są ogromnie ważne i nie może ich brakować w żadnem gospodarstwie.

Można je jednak mieć i bez trudu i mozołu, a równocześnie prawie za taką samą cenę, jak w domu. Mówimy tu o sokach zamkowych wyroku Państwowych Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie. Sama firma daje gwarancję najlepszych jakości owoców i użycia rafinowanego cukru. Produkowane zaś w nowocześnie urządzonych zakładach wszystkie te soki: malinowe, wiśniowe, cytrynowe, porzeczkowe, poziomkowe itd. są pod względem konsystencji i dobroci lepsze niż najlepsze soki domowe.

Specjalnej uwadze należy polecić Ekstrakt żórawinowy, pochodzący z tej samej wytwórni. Jest to skondensowany w specjalnych aparatach niesłodzony sok z żórawin, nadający się doskonale do robienia soków słodkich lub też do bezpośredniej konsumcji z wodą lub herbatą w ilości pół łyżeczki na szklankę z dodatkiem cukru do smaku.

Sukno z ludzkich włosów
Chińskie warkocze

W mieście Augusta w stanie Georgja w Ameryce Północnej, kwitnie mało komu znany przemysł, mianowicie **wyrób „sukna do wyciskania oleju". Do wyrobu tego sukna używane są włosy ludzkie.** Potrzebne jest ono do wyciskania oleju z ziaren bawełnianych, lnianych i słonecznikowych. Tam bowiem potrzebna jest wytrzymałość i odporność na zmiany temperatury, a tego zwykłe sukno nie posiada. Używa się do tego dużych pras, przy wielkiej produkcji prasuje się za pomocą potężnych maszyn hydraulicznych. **Te właśnie maszyny wymagają dodatku, w postaci tkaniny z ludzkich włosów. Najodpowiedniejszemi do tych tkanin są włosy Chińczyków, to też setki tysięcy rodzin chińskich sprzedaje swe włosy wędrownym agentom, którzy przez swe centrale dostarczają je do Ameryki.** Tak więc co roku na rynki światowe wędruje z Chin około 1½ miljona warkoczy ludzkich. Jak już wspomnieliśmy, najwięcej tych oryginalnych warsztatów tkackich jest w Ameryce, w stanach Texas, Luisiana i Południowa Karolina. Kilka zaś dużych zakładów podobnego rodzaju jest także we Francji i w Niemczech.

Córka negusa siostrą miłosierdzia



16-letnia córka negusa, ks. Tsahai kształci się na pielęgniarkę w szpitalu dziecięcym w Londynie

„Błękitną wstęgę Atlantyku"
„Queen Mary" zdobył wreszcie dla Anglji

Londyn, 31. 8. (PAT) **Statek „Queen Mary" zawinął do Southampton** o godz. 12,40, entuzjastycznie powitany z okazji zdobycia **„błękitnej wstęgi"** dla W. Brytanji. Statek płynął z przeciętną szybkością 30,63 węzłów na godzinę, przebywając trasę w ciągu 3 dni, 23 godzin, 57 minut, co wynosi o 3 godziny 37 min. mniej od rekordu „Normandii", płynącej z szybkością przeciętną 30,31 węzłów na godzinę.

Wódz naczelny leci na inspekcje



Naczelny wódz angielskiej armji terytorjalnej gen. Kirke wsiada do samolotu, by udać się na inspekcję obozu ćwiczebnego Weybourne

Szczur zwalczył człowieka

Na jednej z wysp położonej na południowym Atlantyku, rozpowszechniła się plaga szczurza **tak dalece, że cała ludność** w ilości 167 osób zamieszkujących tę wyspę, postanowiła wyemigrować.

Wszystkie środki stosowane, zwalczające tę plagę, zawiodły. Szczury niszczą wszystkie zapasy żywności, atakując ustawicznie mieszkania. Wyczerpani mieszkańcy zażądali **ewakuowania ich z tej wyspy.**

KALENDARZYK

Wtorek, 1. 9.: Idziego.
Środa, 2. 9.: Stefana.
Czwartek, 3. 9.: Bronisławy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, większym na północy. Przelotne deszcze o charakterze szkwałowym. W dalszym ciągu chłodno. Umiarkowane i porywiste, na wybrzeżu i w dzielnicach północnych silne wiatry północno-zachodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 31 bm. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,26 (2,48); Zawichost +1,71 (1,56); Warszawa +0,92 (0,94); Toruń +0,63 (0,62); Fordon +0,59 (0,58); Chełmno +0,44 (0,41); Grudziądz +0,60 (0,58); Korzeniewo +0,74 (0,74); Piekło —0,02 (0,01); Tczew —0,10 (0,10); Einlage +2,38 (2,38); Schiewenhorst +2,60 (2,58).

Temperatura wody w Wiśle +13,9 (13,5).

Na bruku bydgoskim

— Ostrzeżenie. Na szosie państwowej Bydgoszcz — Nakło w km. 98,0—99,050 i 99,4—100.1 przystępuje się do odnowienia powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy na tym odcinku będzie utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwają od 1 do 20 września br.

— 6-letnie dziecko pod kołami samochodu. Zam. przy ul. Wysokiej 25 Roman Paszker powiadomił wczoraj policję, iż jadąc onegdaj około godz. 9 ulicą Szubińską najechał samochodem 6-letnią Jadwigę Gruszkę (Szubińska 17). Wskutek wypadku nieszczęśliwa dziewczynka doznała złamania prawej nogi, odnosząc ponadto ogólne ciężkie obrażenia na całem ciele. W stanie bardzo poważnym odwieziono Jadwigę G. do szpitala Djakonisek.

— Prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza — wraz **z przedszkolem** dla dzieci od lat 3 do 6 — **w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6, I. p.** Początek roku szkolnego dnia 3 września o godz. 8,30. Informacje od godz. 10 do godz. 14. **Telefon 1203.** (5536

— Skradli ruchomy warsztat rzemieślniczy. Nieznany złodziej skradł onegdaj z ul. Mostowej pozostawiony bez opieki wózek z narzędziami rzemieślniczemi na szkodę Wawrzyna Różańskiego (Dworcowa 44).

— Przyjechał na rowerze — do domu wróci pieszo. Mieszkaniec jednej z wsi podbydgoskich Wilhelm Witt pozostawił swój rower przy ul. Libelta 14, a gdy po chwili powrócił — stwierdził już tylko brak swej maszyny. Rad nierad biedak wrócić musiał do domu pieszo.

— Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 przyjmuje zapisy uczenic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godz. 11—13 do dnia 31 bm. włącznie. (4360

— Dyrekcja Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 8,30 uroczystem nabożeństwem w kaplicy szkolnej.

— Kierownictwo Miejskiej Szkoły Powszechnej przy Miejskiem Katol. Gimnazjum Żeńsk. w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 10 uroczystem nabożeństwem w kaplicy szkolnej.

— Szkolne artykuły piśmienne w największym wyborze, najlepszym gatunku i po niskich cenach otrzymać można w hurtowni papieru i materjałów piśmiennych Kazimierz Bartel, Śniadeckich 38. Wymienioną firmę, znaną ze swej solidności od 1920 r., polecamy przy uskutecznianiu większych zakupów artykułów szkolnych i biurowych, a szczególnie odsprzedawcom.

— Tow. Gimn. Sokół III. Zebranie zarządu, oraz komisji budowy szałasu odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 18,30 u druha Woźniaka ul. Gdańska 1-4. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Ciągnienie loterji fantowej w Zakładzie XX Misjonarzy

W Zakładzie XX Misjonarzy na Bielawkach odbyło się ub. soboty ciągnienie loterji fantowej urządzonej przez Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo na budowę nowego kościoła.

Ciągnienie odbyło się zgodnie z przepisami prawnemi, notarjalnie, przy udziale oficjalnie zaproszonych przedstawicieli władz, duchowieństwa, społeczeństwa i prasy.

Posiadacze losów mogą sprawdzić numery wylosowanych fantów w Komitecie loterji. Oficjalna lista wygranych opublikowana zostanie w najbliższych dniach.

Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania w czerwcu i lipcu br.

Jak wynika z obliczeń, dokonanych przez wydział ewidencji ludności w Bydgoszczy — koszty utrzymania wzrosły nieznacznie w miesiącach czerwcu i lipcu br.

W czerwcu wzrost kosztów utrzymania wyniósł 0,4%, w lipcu zaś 0,21%. W obydwóch miesiącach podrożały nieco artykuły pierwszej potrzeby.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 1 września

Popularyzacja odczytów prof. Krzyżanowskiego w Bydgoszczy

„Morze łez i krwi" w środę poraz 3-ci

Podobnie jak w innych miastach — odczyty prof. Krzyżanowskiego zdobyły sobie w Bydgoszczy szeroką popularność i uznanie.

Po dwóch poprzednich prelekcjach ceniony prelegent wygłosi w środę, dnia 2 września br. w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy po raz trzeci swój wielce ciekawy wykład ilustrowany 50 przeźroczami. Ze względu na aktualny temat prelekcję prof. Krzyżanowskiego polecamy szerokim sferom naszego społeczeństwa. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł.

Oprócz odczytów wygłoszonych w Bydgoszczy prof. Krzyżanowski odwiedził w czasie swego krótkiego pobytu na naszym terenie miejscowości okoliczne. Ub. niedzieli prof. K. Krzyżanowski wygłosił swój ciekawy odczyt w Fordonie, spotykając się z aplauzem licznie zgromadzonego obywatelstwa. W organizacji odczytu w Fordonie prelegentowi dopomógł życzliwie p. burmistrz Wawrzyniak.

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do dn. 6 września rb. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 1, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— We wtorek, środę i czwartek „Mąż z grzeczności", znakomita krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego, która odniosła niezwykły sukces artystyczny na sobotniej premjerze. Nieustanne wybuchy śmiechu i salwy oklasków towarzyszyły nowej premjerze od początku do końca.

„Mąż z grzeczności" ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

KINA.

ADRIA: „Bounty" i nadprogram.
BAŁTYK: „Jestem zbiegiem" i „Byli sobie dwaj hultaje".
APOLLO: „Promenada miłości".
KRISTAL: „Nieśmiertelne melodje".
MARYSIEŃKA: „Zapomniany człowiek" i „Złoto".
REWJA: „Wiosenna parada" i „Nocne życie bogów".

Kupiectwo polskie na Fundusz Obrony Narodowej

Odezwa Komitetu głównego i bydgoskiego

Kupiectwo polskie, oprócz ofiar złożonych indywidualnie przez wielu właścicieli placówek handlowych, postanowiło wspólnym wysiłkiem zbiorowym zasilić Fundusz Obrony Narodowej.

Uchwałą Zjazdu Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, został powołany do życia Komitet główny Zbiórki Kupiectwa Chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej w Warszawie, który wystosował następującą odezwę do **ogółu kupców-chrześcijan:**

„Nieufność wzajemna narodów powoduje coraz większy wyścig zbrojeń. Układy i sojusze nie wystarczają. Sytuacja według oświadczeń wielu mężów stanu jest groźna.

Polska nie może patrzeć obojętnie na to, co się dokoła niej dzieje.

Naczelny Wódz Sił Zbrojnych wezwał całe społeczeństwo do współpracy z armją nad wzmocnieniem siły i obronności naszej Ojczyzny, wezwał do poniesienia materjalnych ofiar na cele Funduszu Obrony Narodowej.

W poczuciu obowiązku i odpowiedzialności za losy Państwa, **wierne swym tradycjom kupiectwo chrześcijańskie, staje do współpracy z armją w jej poczynaniach dla zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa.**

Komitet Główny Zbiórki Chrześcijańskiego Kupiectwa na Fundusz O. N., utworzony przez wszystkie organizacje kupieckie, wchodzące w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, przystąpił do zbiórki na F. O. N., przeznaczając ofiary na zakup samolotów bojowych.

Komitet Główny (ul. Zielna 50 w Warszawie) wzywa ogół kupiectwa do wzięcia udziału w tej akcji, do łączenia się w miejscowe kupieckie komitety zbiórki i do składania ofiar w P. K. O. na konto nr. 70009 Kupiectwa Chrześcijańskiego na F. O. N."

* * *

DO BYDGOSKIEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Zgodnie z powyższą uchwałą niżej podpisany Komitet bydgoskiego kupiectwa chrześcijańskiego wzywa wszystkich kupców Polaków chrześcijan, tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych, by **w poczuciu świętego obowiązku i odpowiedzialności za losy Narodu, składało jak najliczniejsze ofiary na cele Funduszu Obrony Narodowej.**

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach współpracujących z armją w jej poczynaniach, dla zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa.

Za Bydgoski Komitet Kupiecki F. O. N.:
(—) St. Cylkowski (—) St. Stolpe
(—) J. Drewek

Tow. Kupców tow. zap. w Bydgoszczy:
(—) A. Bukolt (—) K. Bilecki

Towarzystwo Kupców Detalistów Branży Spożywczej:
(—) W. Zieliński (—) T. Zander

Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących:
(—) A. Leib (—) I. Napierała

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.

* * *

Zasady zbiórki na F. O. N. wśród kupiectwa chrześcijańskiego, Komitet Główny ustalił jak następuje:

1) Zbiórka jest dobrowolna.

2) Zbiórka odbywać się będzie drogą indywidualnych wpłat na specjalne konto P. K. O. Głównego Komitetu Kupieckiego nr. 70009. Ofiary na F. O. N. przyjmowane będą również w papierach procentowych (pożyczki państwowe, obligacje i listy zastawne), które winny być składane przez ofiarodawców w biurze Towarzystwa Kupców tow. zap. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13.

3) Orjentacyjne normy udziału poszczególnych firm w zbiórce, według uchwały Zjazdu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego są następujące: I kategorja od zł 1.000; II kategorja od zł 100 z tem, że udział w zbiórce nie powinien być mniejszy od kwoty równającej się 5 proc. opłaconego przez firmę podatku przemysłowego za rok 1935; III kategorja zł 40; IV kategorja zł 5.

4) Niezależnie od dyplomów w M. S. Wojsk, przedsiębiorstwa chrześcijańskie, które spełnią swój obowiązek obywatelski, otrzymają od Kupieckiego Komitetu ozdobne zaświadczenie.

Siedziba Komitetu Głównego Zbiórki pod hasłem „Kupiectwa Chrześcijańskiego na F. O. N." mieści się przy ul. Zielnej 50 (Biuro Stowarzyszenia Kupców Polskich). Siedziba Komitetu Bydgoskiego mieści się w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13.

Zamach samobójczy młodej dziewczyny

Wczorajszej nocy w mieszkaniu swoich rodziców **targnęła się na życie 19-letnia Stefanja K. (ul. Łokietka 23).** Młoda dziewczyna pragnąc przerwać nić swego życia, **wychyliła do ust zawartość buteleczki lizolu.**

Wozem pogotowia ratunkowego odwieziono desperatkę do lecznicy. Stan zamachowczyni jest beznadziejny. Przyczyny rozpaczliwego kroku dotąd nie ustalono.

Echa włamania do składnicy drogeryjnej

Niedawno temu donieśliśmy o włamaniu do piwnicy domu nr. 9 przy ul. Pomorskiej, gdzie nieznani złodzieje skradli większą ilość wyrobów kosmetycznych i drogeryjnych wartości 600 zł. na szkodę p. **Ludmiły Góreckiej.**

W wyniku dochodzeń policyjnych zdołano ujawnić włamywaczów, którzy zasiedli onegdaj za czyn swój przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy.

Pierwszy z oskarżonych, 36-letni robotnik Seweryn Lipiński, przyznał się do kradzieży i włamania, oświadczając, iż łup przeniósł do mieszkania współoskarżonego Stefana Muchy. 34-letni Stefan Mucha tłumaczył się, iż nie wiedział, że złożone u niego towary pochodzą z kradzieży. Trzeci wreszcie oskarżony, 28-letni Jan Piechocki, nie przyznał się do winy, twierdząc, iż nie ułatwił kradzieży głównemu oskarżonemu.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Lipińskiego na pół roku więzienia, zaś Muchę i Piekarskiego po miesiącu aresztu.

Ze sportu

Dwa nowe lekkoatletyczne rekordy Pomorza

W ramach niedzielnych zawodów lekkoatletycznych w Bydgoszczy odbyły się próby pobicia rekordów Pomorza.

Członek KPW. Pomorzanin Toruń ustalił nowy rekord Pomorza na 10.000 m. w czasie 33,21,8 sek., ponadto Kulecki (KPW. Pom. Toruń) poprawił rekord Pomorza na 200 m przez płotki wynikiem 28,4 sek. Inne próby nie powiodły się.

O mistrzostwo B-klasy

Na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbył się przedwczoraj ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo B-klasy i wejście do A-klasy pomorskiej pomiędzy K. S. Brda i „Gwiazdą". Mecz zakończył się zwycięstwem doskonalej „Brdy" w stosunku 4:0 (3:0). Mecz stał na wysokim poziomie technicznym i obfitował w ciekawe momenty gry. Sędziował p. Kaczmarek.

Druga drużyna Polonji bydgoskiej w rozgrywkach niedzielnych o m. B-klasy pokonała pierwszą drużynę Sokoła I — 4:2.

Mecz towarzyski drugiej drużyny Brdy z drugą drużyną Amatora zakończył się remisem 2.2 (1:1).

Zbudź się MŁODSZA jutro rano

NOWA ODŻYWKA KOMÓREK ODŻYWIA SKÓRĘ PODCZAS SNU



Zdumiewający wynalazek

Gładka skóra pozbawiona zmarszczek w wieku 60-ciu lat! Kobiety 50-cioletnie wyglądające taksamo młodo prawie jak ich corki! Napozór zdawałoby się, że są to cuda, ajednak jest to dziś możliwe dzięki zdumiewającemu wynalazkowi Profesora Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Zmarszczki tworzą się, gdyż z wiekiem komórki skóry tracą pewne żywotne odżywcze składniki. Mogą one być obecnie przywrócone skórze. Prof. Stejskal wydobył tę cenną odżywkę komórek ze starannie wybranych młodych zwierząt. Zwie się ona Biocel i jest obecnie zawarta w odżywczym Kremie Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Przez stosowanie go skóra jest odmłodzona, linje i zmarszczki szybko znikają. Kobiety 50-cioletnie mogą z łatwością w ciągu kilku tygodni osiągnąć wygląd o 10 lat młodszy, Kremu zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty) należy używać w ciągu dnia. Rozpuszcza wągry; ściąga rozszerzone pory; czyni z najbardziej szorstkiej i ciemnej skóry — białą, gładką i delikatną. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

GDYNIA

Pokój

umeblowany z wszelkiemi wygodami w centrum miasta (Plac Kaszubski) od 1 września do wynajęcia. Zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustr.", Gdynia. 5570M

2 pokoje

z kuchnią i łazienką od 1 października do wynajęcia. Gdynia, Kamienna Góra, willa „Radowid" 5615Mk

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

Technicy

budowlani z praktyką conajmniej 5 lat potrzebni. Zgłoszenia: Towarzystwo Budowy Osiedli, Gdynia, Aleje Marsz. Piłsudskiego 5. 5566M

Kefir

warszawski, kuracyjny do nabycia w Gdyni u nast. firm: Balta, Cukiernia Fangrata i Wetta, Mleczarnia Wieczorkiewicza (obok szpitala). (5519Mk

Wytwórnia MEBLI
STEFAN GABAŁA

Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 5616M

Sprzedam

w dobrym stanie, używaną bryczkę. Winielski, Gdynia—Grabówek, ul. Kalksztajnów 22. 5585Mk

Firma maklerska w Gdyni

poszukuje

ekspedjenta

Znajomość angielskiego, niemieckiego. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia pod nr. 918

Jesteś plajte? (niewypłacalny)
zwróć się do nas:

uskuteczniamy: ugody pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, sanacje przedsiębiorstw. Finansowanie:

Najstarszy dom powierniczy w kraju
„METROPOLIS" 5612Mk
Kraków, ul. Św. Jana 18.

Stała reprezentacja w Gdyni.
Dyskrecja. — Zaufanie. — Dużo podziękowań.

Km. 721/36 i 848/36. (5589

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 września 1936 r. o godz. 9,30 sprzedawać będę w Tczewie przy ul. Mickiewicza nr. 4:

kredens dębowy i bufet dębowy wysoki, oszacowane na łączną sumę 150,— zł.

Tczew, dnia 28 sierpnia 1936 r.

(—) Wł. Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II.

Sygnatura: 1678/34. (5596

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarję w Starogardzie ul. Skarszewska Nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 16, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Libiszewskiego i tow. w Skórczu, nieruchomości: Skórcz wykaz liczba 378, która składa się z domu mieszkalnego z podwórzem, z chlewem i warsztatu stolarskiego, położonej w Skórczu pow. Starogard, a zapisanej w księdze wieczystej na rzecz małoletn. Zofji. Czesława i Kazimierza, rodzeństwa Libiszewskich w Skórczu pow. Starogard.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.780,—. cena zaś wywołania wynosi zł. 5085,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 678,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki Nr. 30, sala Nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zaświadczenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 26 sierpnia 1936 r.

(—) Bartkowiak,
Komornik.

Artykuły szkolne

wszelkie **papiery**
i przybory biurowe
poleca w wielkim wyborze i korzystnie

5617

Hurtownia Kazimierz Bartel
Bydgoszcz ulica Sniadeckich 38 Telefon 3634

BIEGŁA NIEMIĘCKO-POLSKA
korespondentka

z praktyczną znajomością niemieckiej stenografji i pisania na maszynie, znajomością rachunkowości i księgowości do samodzielnej pracy potrzebna do natychmiastowego objęcia stanowiska w Gdyni.

Pilne podania w języku niemieckim, wraz z odpowiedniemi świadectwami, prosimy złożyć pod adresem: Skrzynka pocztowa 113 w Gdyni.

Zlecenie Nr. 772/IX. (5595

SPRZEDAŻ Z LICYTACJI.

W dniu 17. września 1936 r. o godz. 11-ej odbędzie się w Parku Taborowym (vis-à-vis dworca Toruń-Miasto) sprzedaż z licytacji publicznej, mało używanych bryczek, powozów i uprzęży wyjazdowych.

Szef Taborów O. K. VIII.
(—) Skoczylas,
Major.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 2 września br. o godz. 10-ej sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Wybickiego 42:

jedno pianino (firmy Nieudorf), bufet i kredens i 1 biurko, oszacowane na ogólną kwotę 1,100 zł.;

o godz. 11-ej przy ul. Groblowej 27/29: 10 tuz. mydła „Elida", 10 tuz. mydła „Pulsa", 350 skórek zamszowych, w tem 200 dużych, oszacowanych na ogólną kwotę 1,550 zł. (5605

(—) Maćkowiak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Zarząd Miejski w Grudziądzu
poszukuje kilka mieszkań

jednopokojowych. Zgłoszenia przyjmuje Wydz. IV. Pracy i Opieki Społecznej, Ratusz, pokój Nr. 7. 5603G

Sygnatura: Km. III. 1187/36. (5604

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru, Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1936 r. o godz. 10-ej w Grudziądzu ul. Książęca Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Psujki, składających się z 1 bufetu dębowego, 1 pomocnika dębowego, 1 stołu rozsuwanego dębowego, 6 krzeseł dębowych wybitych skórą, 1 radjo-odbiornika 3-lampowego z akumulatorem, 1 maszyny do szycia „America", 1 umywalni z lustrem i płytą marmurową, oszacowanych na łączną sumę zł. 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 31 sierpnia 1936 r.

(—) W. Janowski,
Komornik.

GDAŃSK

Sopoty

Polski Pensjonat „Wanda", bezpośrednio nad morzem, Ernststrasse 7, tel. 511-15. **Pokoje umeblowane** z pościelą, ogrzewaniem, bieżącą wodą. Pojedyncze od 30 zł. miesięcznie, dwuosobowe od 45 zł. Na dnie od 3 zł. Infromacje na miejscu. Pierwszeństwo urzędnikom poważnych instytucyj. (5313

Deski pokładowe

z drzewa pitschpine i teakowego, dyle sosnowe i łodzie ratunkowe sprzedaje

Stocznia Gdańska,
Gdańsk, Biuro Sprzedaży
5464Gd

GRUDZIĄDZ

Kreślarz

budowlany lub młody technik budowlany, znajomość języka polskiego i niemieckiego otrzyma od zaraz posadę. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia i świadectwami kierować do Administracji „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.". 5555G

Żeńska Szkoła Zawodowa i Gospodarcza
Grudziądz

ul. Curie-Skłodowskiej 19, przyjmuje **wpisy** uczennic do rocznej **Szkoły Gospodarczej** i trzyletniej **Szkoły Zawodowej krawiecko-bieliźniarskiej** i na kursy półroczne gospodarcze. Informacje i zapisy w kancelarji w godz. od 10—12. 5573G

Dr. Józef Czyżak
specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych
wrócił

przyjmuje chore od 11—12 i 16—17.
Toruń, Poniatowskiego 1. 5597Ck

ŚWIATOWY

Kupuj tylko w Kiermaszu Światowym!
I pamiętaj o tem zawsze!
Emisja towarów zawsze nowa!
Rozpiętości cen niema!
Masz tylko ceny niskie!
A towar doborowy!
Sam go sobie wybierasz!
Żadnego przymusu kupna!



„Kiermasz Światowy"
Bracia Rymarscy
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30
Oddziały: Gdynia, Tczew. 118

Artykuły Szkolne

poleca po cenach konkurencyjnych dla szkół i sklepików 5456

M. Matuszkiewicz
Toruń, Król. Jadwigi 5, telefon 13-35.

TORUŃ

Prędko dobrze zjesz wypijesz
w Probierni
JAN GRELEWICZ
Toruń, Rynek Staromiejski.
Kredyt na asygnaty. 5599

Dom dochod.

3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000. wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom." pod 5129C.

Dom

z 3-ma składami 4 piętra, dochód roczny 6.600 zł. Cena 56.000 zł. wpłata podług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5261C

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł. sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5129C.

Dom doch.

4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000. wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Okazja willa

20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

2 składy

do wynajęcia, nowy dom, narożnik Matejki—Krasińskiego, tel. 1710. Toruń. 5428Ck

Zamiana

wielki dom dochodowy, 5 składów w dobrym stanie, dobry punkt handlowy, dochód roczny 13.500, bez długu, zamiana na majątek ziemski, przyjmuję dług amortyzacyjny. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

Dom

pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem, cena 25.000, wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

Dom

masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filja „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I. piętro. 5209

Skład

porcelany naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Dom

dochodowy ze składem, 4 piętra, masywny, dobra budowa, dochód roczny 5.500 zł. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka 7.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5265C.

DROBNE OGŁOSZENIA

Na Nowy Rok szkolny

polecam swój bogato zaopatrzony sklep we wszelkie przybory szkolne **Tel. 1281**

Nowość! bruljony w oprawie z prawdziwego preszpanu w 5-ciu kolorach eleganckie — — trwałe

Wielki wybór piór wiecznych szkolnych

Kalendarze studenckie gratis.

A. Marasiński — Toruń
Plac św. Katarzyny 1
(naprzeciw kościoła garnizonowego) 5501

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie

B. Włudarczak
Toruń, Prosta 5. 3862 C

ARTYKUŁY
kanalizacyjne i sanitarne
Urządzenia kąpielowe
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093, St. Rynek 23.
5362

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
5-pokojowe z przynależnościami, I ptr., na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka. 5401C

Mieszkanie
6-pokojowe z przynależnościami, parterowe, na Bydgoskiej, centralne ogrzewanie. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Szeroka 42, I. ptr. 5403C

Mieszkanie
pokój z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5405C

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III ptr. na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5436C

Mieszkanie
4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością gazem, z 2 balkonami. III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", ul. Szeroka 42. 5207

SZKOLNE PRZYBORY

ZESZYTY FARBY
BRULIONY OŁÓWKI
BLOKI CYRKLE
TECZKI PIÓRNIKI

i wszelkie inne przybory poleca najtaniej

I. WŁOCH, TORUN,
PRZEDZAMCZE 15 [5502] TELEFON 17-26

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Okazja
Nowy dom IV. ptr. sprzedam komfort, skład, ogródek. Cena 52.000 wpłaty 35 — 40.000 amortyzacja. Zgłoszenia Toruń, Wielkie Garbary 21, I. ptr. 5601Ck

Spróbować
znaczy pić tylko wypróbowane mieszanki kawy dziennie 2× palone, herbatę rosyjską. Araczewski, Toruń, Kredyt asygnaty. 5609Ck

RANCE
fartuchy, szkolne, berety, pończoszki, teczki, na rok szkolny poleca najtaniej
Czesław Deutsch, Toruń
ul. Katarzyny 12 ul. Kościuszki 9 5545

Farby
pokosty, lakiery, pendzle oraz tapety w wielkim wyborze poleca tanio Drogerja
Gałdyński,
Toruń, Szeroka 9. 5408C

Masywny
dom 2-piętrowy, z duż. ogrodem i wolnym placem budowlanym. Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I ptr. (5213

Korzystnie
willa I-piętrowa, masywna z ogrodem, wolna od podatku, na Bydg. Przed. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza" Szeroka nr. 42. I ptr. (5215

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251. 687

Dom
nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5263C

Dom
z dwoma składami z dochodem 16.800 zł rocznie, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5266C.

Dom
nowowybudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4-ro mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata podług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5270C.

Teczki
Tornistry
Piórniki
Torebki
do śniadań
poleca najtaniej
Wegner NAST.
Królowej Jadwigi 20. 5400Ck

Skład
papieru i galanterji 30 lat prosperujący Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Bar
i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7,500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Dom
nowowybudowany, kryty papą, niezadłużony, korzystnie. cena 17.000. Wiadom. w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I. p. 5210

Dom
na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom
nowowybudowany ze składem 3 piętrowy. 9 mieszkań 3 i 4 pokojowych z łazienkami, wolny od podatku z ogrodem roczny dochód 7.800 zł. na czysto. Cena 70.000 zł. wpłata 60.000 zł. dług 10.000 zł. b. gospodarza amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5262C

Dom
handlowy, prima punkt, dochód roczny 12,000 zł. Cena 90.000 zł, dług 20.000 zł reszta wypłata. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5268C.

Tynki szlachetne
stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje
F-a M. Czubek i Ska
Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Dom
nowy 4 piętrowy, 2 składy bez opłaty stemplowej 15 lat wolny od podatków dochód roczny 5.600 zł. cena 52,000 zł. wpłata 44.000 zł. do umowy dług 8,000 zł. b. gospodarza 4¾% amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5264C

Dom
nowy 2 piętrowy, 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp, Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5345

Dom
z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu. Cena 14.000 zł. Dom masywny w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza" 5267C.

Dom
½ domu 3 mieszkaniowego na Bydgoskiem Przedmieściu, ogród owocowy. Sprzedam za cenę 6.000 zł gotówką. Wiadomość w filji „Dzień Pomorza". (5499

Dom
jedno piętrowy murowany, 3 mieszkaniowy, budynki gospodarcze, elektryczność, ogród 1200 m². Dom nowy wolny od podatku do 1948 r. Cena 15.000 zł gotówką. Wiadomość w filji „Dzień Pomorza". (5500

Chłopców

uczciwych do sprzedaży ulicznej poszukuje **„DZIEŃ POMORZA"**

Pożądane referencje rodziców.

Zgłoszenia w godz. od 9-tej do 12-tej i od 5-tej do 6-tej popł. w Filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42, I. ptr.

Dom
duży ze składami w Toruniu, dochód roczny 27.000 zł. Mieszkania i składy z wszelkiemi wygodami. Cena 240.000 zł. Wpłata 140.000. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5346

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 1425C

Dom
z ogrodem na przedmieściu nowowybudowany, 7 mieszkań 2 i 3 pokojowych z wygodami, dochód roczny 5.160 zł. Cena 45.000 zł. Wpłaty 35.000 zł, dług 10.000 zł b. gospodarza. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5271C.

Dom
I-piętrowy, oficyna parterowa oraz plac budowlany, 5 mieszkań, urządzenie gospodarcze i ogród. Cena domu bez placu 11.000 zł, razem cena 15.000 zł. Wszystko gotówką. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5402C

Dom
rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne. 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5344

Dom
w dobrym punkcie handlowym w Toruniu, z wolnym składem i 5 pokojowem mieszkaniem z łazienką. Cena 33.000 zł. bez długu. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5343

Skład
kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 15.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

2 domy
jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Szeroka 42. (5212

3 parcele
budowlane, m. ☐ 400, 500 i 600. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Toruń, Szeroka 42, I ptr. (5214C

Mieszkanie
5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza", pod nr. 5116 Ck.

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią, parterowe na Bydgoskiem przedm. Czynsz za 2 lata zgóry. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5404C

Mieszkanie
6-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem II. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza", Szeroka 42 I. p. (5201

3-pokojowe
mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III. p., do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza". ul. Szeroka 42. 5199

Mieszkanie
5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. p. 5195

3-pokojowe
komfortowo urządzone, słoneczne z balkonem, nowy dom, Toruń, Matejki 21, telefon 1710. 5428Ck

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany od zaraz do wynajęcia. Toruń, ul. Słowackiego 79, m. 4. (5594Ck

Pokój
umeblowany, z osobnym wejściem dla pana do wynajęcia, Toruń, Rabiańska 7, m. 5. 5610Ck

Pokój
ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

Pokój
umeblow. dla 2 uczenic szkolnych, z całkowitem utrzymaniem od zaraz. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5440C

Pokój
umeblowany, frontowy, słoneczny. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5438C

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5439C

STANCJE

Dobra
stancja dla 2 gimnazjastów. Włoch, skład przyborów szkolnych, Toruń, Przedzamcze. 5596Ck

Stancja
dla uczennic, dobre wyżywienie, opieka, fortepian, ogród, tanio. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. 5600Ck

Przyjmę
na stancję uczennicę lub ucznia. Wiadomość Toruń, Konopnickiej 19a, m. 3. 5611Ck

Stancja
dla uczennic, dobra opieka. Ziółkowska, Toruń, Słowackiego 19/21 m. 7. (5498

Stancja
dla uczniów wzgl. uczennic, dobra opieka z całkowitem utrzymaniem. Wite[illegible]a, Toruń, ul. Słowac[illegible]ego 55. (5497

Dla uczennic
stancja z dobrą opieką, Wojciechowska, Toruń, Mickiewicza 87. (5496

POSADY WOLNE

Bufetowa
potrzebna od zaraz. Kaucja wymagana. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr 5151C

Gospodynie
z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domow. potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr. 5152C

POSAD POSZUKUJĄ

Służąca
z 6-let. świadectw. poszukuje posługi. Kilka godzin lub cały dzień. Wiadomość proszę skierować Bydgoska 48 II. p. w podwórzu. 5598C

LEKCJE

Szkoła tańców
Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 36/37. Kurs rozpoczynam 2 września. Toruń, Stary Rynek 16. (5486



NA PLAŻY.
-- Czy nie poznajesz pana Heljodora, któregośmy poznały podczas ostatniego karnawału na balu?

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.